

# Następna „Ziemia” 11 stycznia

BEZPŁATNA



Nr 25 (1401) 14.12.2021 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

Dziś w „Ziemi”  
POLECAMY



## Budżet, ale jaki

Miasto poważnie szykuje się do sięgania po unijne dotacje z nowego budżetu wspólnoty

str. 6-7



## Będzie drożej

Podwyżki cen paliw, energii, a ostatnio także gazu dotarły do samorządu. Rachunki skoczyły nawet trzykrotnie

str. 8



## Rok Prymasa Tysiąclecia

Niewielu z nas wie, że prymas Wyszyński wielokrotnie odwiedzał Sochaczew i dzięki jego zabiegom zbudowano kościół M. B. Różańcowej

str. 10-11

# Wesołych Świąt!



FOT. FABRYKA.UJEĆ

Przed nami wyjątkowy czas przygotowań do najbardziej rodzinnych świąt. Boże Narodzenie to spotkania z najbliższymi, dzielenie się opłatkiem, życzenia, kolędy, dlatego w ostatnim tegorocznym wydaniu „ZS” z przyjemnością wprowadzamy Państwa w szczególny klimat polskich świąt. A spoglądając na powyższe zdjęcie, wybiegając myślami w nowy, 2022 rok, pragniemy życzyć wszystkim mieszkańcom Sochaczewa, by był on bardziej bajkowy. Nie tak przyziemny, jak kończący się 2021

## Radni w Szlachetnej Paczce



Radni Rady Miejskiej w Sochaczewie przyłączyli się do inicjatywy radnej Kamili Gołaszewskiej-Kotlarz i przygotowali paczkę dla sześciuosobowej rodziny, ale serca wystarczyło także, aby wspomóc walczącego z chorobą małego mieszkańca naszego powiatu. W Szlachetnej Paczce znalazły się opały, żywność o długim terminie ważności, artykuły kosmetyczne i chemiczne, pościel, ręczniki, szklanki, talerze, poduszki, ubrania, obuwie oraz podarunki dla członków rodziny, tj. samochód na baterie, ciastolina i kręgle, tusze i błyszczki, a także zestaw kluczy naprawczych.

## Sezon na morsa



Dragon Fight Club Sochaczew oficjalnie rozpoczął nowy sezon zimowych kąpiei w Bzurze. W niedzielne przedpołudnie na bulwarach ok. 60 osób wzięło udział w grupowym morsowaniu.



Drodzy Czytelnicy,  
Na ten świąteczny,  
ale dla wielu rodzin trudny czas  
życzymy Wam  
 optymizmu i wiary,  
 że jeszcze będzie przepięknie...

redakcja „ZS”



## WAŻNE TELEFONY

**Pogotowie ratunkowe 999**  
**Policja**  
 997, 47 705-52-22  
**Straż pożarna**  
 998, 46 862-23-70  
**Pogotowie energetyczne**  
 991  
**Pogotowie gazowe** (Sime Polska)  
 602-343-343, 792-008-866

**Urząd Miejski**

46 862-27-30, 46 862-22-35

**Całodobowy telefon alarmowy Urzędu Miasta**

46 862-36-82

**Urząd Skarbowy**

46 862-26-04

**ZUS** 46 862-64-33**Starostwo Powiatowe**

46 864-18-40, 46 864-18-73

**ZWiK** 46 862-82-30**Zgłaszanie awarii: sieci wodociągowej**

668-453-422

**sieci kanalizacyjnej**

604-195-871

Dodatkowo każdego dnia po godz. 15.00 awarie można zgłaszać pod numerami telefonów:

**SUW Płocka** 46 811 16 44,

602 248 627

**SUW Chodaków** 46 863 26 35,

662 294 742

**Oczyszczalnia ścieków**

662 294 743

**ZGK** 46 862-81-06, 46 862-93-14**ZKM** 46 862-99-27**Zgłaszanie awarii sieci oświetlenia ulicznego**

698-088-755, 606-663-186

**Szpital**

46 864-95-00, 46 864-96-00

**USC** 46 862-23-02**Sąd Rejonowy**

46 862-32-64

**PKP** 19-757**Koleje Mazowieckie**

22 364-44-44

**PKS Grodzisk Mazowiecki,**

baza w Sochaczewie

46 862-55-12

**MPT Taxi** 191-91

Taxi 46 862-28-42

**Taxi Nowa całodobowa**

888-766-600

**PEC**

46 862-92-00, 604-206-108,

**Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą**

46 862-33-09,

**MOSiR** 46 862-77-59**SCK** 46 863-07-68**MOPS** 46 863-14-81,

46 863-14-82

# Podzamcze pełne radości

W sobotę 4 grudnia przy ul. Podzamcze zjawił się niecodzienny gość. Sochaczewskie dzieciaki odwiedził Święty Mikołaj, który przybył do naszego miasta, by zebrać zamówienia na prezenty. I był to tylko początek atrakcji przygotowanych tego dnia przez Urząd Miasta, we współpracy z Sochaczewskim Centrum Kultury i działającymi na terenie Sochaczewa organizacjami.

**Sebastian Stępień**

Ulicę Podzamcze zajęły tego dnia najróżniejsze stoiska. Znalazło się coś dla rodziców. Warsztat Terapii Zajęciowej zaprezentował misterne rękodzieło. Piękne ozdoby świąteczne można było nabyć również na stoisku Placówki Szkolno-Wychowawczej „Antares” oraz stoisku hufca ZHP. Krwiodawcy zachęcali do włączania się w akcje zbiórek najcenniejszego leku, a z historią naszego regionu można było zapoznać się przy stoisku Towarzystwa Ochrony Zabytków Mazowsza. Udział wzięli też przedstawiciele Szkoły Językowej „Helen Doron”. Jeszcze przed rozpoczęciem, a później po zakończeniu, nieoceniona była pomoc techniczna sochaczewskich Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i Zakładu Wodociągów i Kanalizacji.

Jednak gros atrakcji skierowanych było oczywiście do milusińskich. Po spotkaniu ze św. Mikołajem (co do prawdziwości którego żaden mały sochaczewianin nie miał najmniejszych wątpliwości) dzieciaki mogły przejechać się na karuzeli, skosztować waty cukrowej, ozdobić pierniczki, wykonać choinkowe ozdoby, czy napisać i wysłać specjalną pocztą list do Mikołaja (tak dla pewności, gdyby ten przekazał osobie nie wystarczył). Olbrzymim zainteresowaniem cieszyła się też fotobud-



ka, gdzie z wykorzystaniem ciekawych rekwizytów całe rodziny uwieczniały się na niepowtarzalnych świątecznych zdjęciach. Wśród zebranych na podzamczu spotkać można było „śnieżynki” z koszykami pełnymi łakoci, zapewnionych przez firmę Mars Polska, którymi częstowały dzieci.

Uwagę przyciągała też scena amfiteatru, gdzie pięknie komponowały się świąteczne choinki od państwa Szymańskich. To na niej zaprezentowane zostały najpiękniejsze szopki bożonarodzeniowe, nagradzane w konkursach organizowanych przez Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Zobaczyliśmy też zespoły Sochaczewskiego Centrum Kultury i szkoły muzycznej. Wystąpiły wesołe, roztańczone Elfy św. Mikołaja, czyli najmłod-



szą grupą zespołu „Abstrakt”. Do wspólnego śpiewania zachęcał Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca Folklorek, w wykonaniu którego publiczność usłyszała kilka znanych koled i pastorałek. Piosenki świąteczne zaśpiewała również młodzież z Klubu Piosenki i Studia Wokalnego. Dużą popularnością cieszyły się zgadywanki i konkursy, w których do wygrania była książeczka „Legenda o Sochaczku” - publikacja której SCK po raz pierwszy próbuje swoich sił na rynku wydawniczym, napisana przez Annę Wolińską, z ilustracjami Moniki Boruty-Sałacińskiej, wierszem Barbary Sobkiewicz oraz piosenką Jolanty Kawczyńskiej.

Na scenie odbyło się także wręczenie pucharów, upominków i dyplomów za rozegrany w trakcie mikołajek Gwiazdkowy Turniej Szachowy. Z kolei Miejska Biblioteka Publiczna przeprowadziła konkursy czytelnice, zagadki i quizy, które również przyciągały ciekawymi nagrodami.

Zwieńczeniem wydarzenia było wspólne, organizatorów i zgromadzonych, odśpiewanie koledy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. I tak niedziela 4 grudnia upłynęła na podzamczu w przedświątecznej atmosferze, wypełnionej wybuchami dziecięcej radości.

OGŁOSZENIE

## Miejska Audycja Samorządowa

**W każdy wtorek i czwartek o 11:30 na antenie**

radio Sochaczew 94.9

## Sprawdź, czy nie zalegasz z podatkami

Zbliżający się koniec roku to dobry czas na wyjaśnienie i pozamykanie wszystkich spraw, również tych urzędowych. Warto np. sprawdzić, czy uregulowaliśmy swoje zobowiązania finansowe wobec ratusza. Można to zrobić również za pośrednictwem miejskiej aplikacji e-podatki.

Referat podatkowy urzędu miejskiego przypomina, że 15 listopada upłynął termin płatności ostatniej raty podatku rolnego i leśnego od nieruchomości będących w posiadaniu osób fizycznych. Jeśli nie zrobiliśmy tego do tej pory, należy uzupełnić brakujące płatności, zanim organ podatkowy podejmie czynności egzekucyjne.

Bieżącą kontrolę nad zobowiązaniami ułatwia aplikacja ePODATKI, która swoim użytkownikom daje możliwość

podglądu wysokości podatku, wydanych decyzji oraz zaksięgowanych wpłat. Wystarczy na stronie internetowej <https://umssochaczew.epodatnik.info> utworzyć konto klienta, a następnie zgłosić się do referatu podatkowego z dowodem osobistym, aby potwierdzić swoją tożsamość. Otrzymamy wtedy dostęp do aplikacji, a dzięki niej w każdej chwili możemy przeglądać swoje zobowiązania wobec miasta z komputera lub telefonu z dostępem do internetu.

Osoby, które nie korzystają z bankowości elektronicznej, mogą bez prowizji opłacać podatki we wszystkich sochaczewskich placówkach Banku Spółdzielczego. Urząd poleca także sms-owy system powiadamiania. Referat podatkowy wyśle sms-a przypominającego o zbli-

żającym się terminie płatności oraz powstałej zaległości każdemu, kto wypełni formularz zgody. Można go pobrać w ratuszu lub na <https://www.sochaczew.pl> w zakładce PODATKI LOKALNE.

Każda nieruchomość na terenie Sochaczewa posiada dla celów podatkowych swój indywidualny rachunek bankowy. Ten sam podatnik otrzymuje inny numer konta dla każdej ze swoich nieruchomości. Nie należy ich mylić z rachunkiem bankowym prowadzonym dla opłaty za śmieci.

Wydział podatkowy prosi również o aktualizację adresów zamieszkania, co umożliwi sprawne i skuteczne doręczenie korespondencji.





# Szopkarska tradycja trwa

W sobotę 11 grudnia poznaliśmy wyniki XXVII Konkursu na Szopkę Bożonarodzeniową organizowanego przez Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. W tym roku od uczestników oczekiwano polskiej szopki regionalnej, nawiązującej do tradycji różnych regionów Polski.

**Jolanta Sosnowska**

Do Konkursu zgłoszono 122 prace. Przygotowali je uczniowie ze szkół podstawowych: nr 3, 4 i 6 w Sochaczewie, w Nowej Suchej, Brzozowie Starym, Kampinosie, Rybnie, Paprotni, Kurdwanowie, Lasocinie, Szymanowie, Kozłowie Szlacheckim, Kozłowie Biskupim, Iłowie, Kątach. Prace dostarczyli również: Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Załuskowie, Zespół Szkół Specjalnych w Erminowie, Dom Pomocy Społecznej w Młodzieszynie, Warsztat Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu Wsparcie Społeczne „JA-TY-MY” w Sochaczewie, rodziny z miasta i sąsiednich gmin oraz przedszkolaki z Niepublicznego „Tęczowego Przedszkola” i Niepublicznego Przedszkola „Koralik”.

- Zachęcaliśmy uczestników do wykorzystania efektów światła, dźwięku i ruchu. Formy plastyczne, materiały i technikę prac pozostawiliśmy dowolną - mówi koordynatorka konkursu Adrianna Andrusiewicz-Tabara.

Komisja oceniająca prace brała pod uwagę podejście do postawionego tematu, ciekawe rozwiązania plastyczne i aranżacje, estetykę wykonania szopki, dobór materiałów, wkład pracy i spójność kompozycji. Ostatecznie postanowiono nagrodzić i wyróżnić 40 szopek.

Konkurs ma wierne grono uczestników. Od lat biorą w nim udział m.in. Jan Korpowski, uczniowie szkoły w Erminowie oraz placówki wychowawczej „Antares”, których zapytaliśmy o źródło szopkarskich pasji.

Jan Korpowski, z zamiłowania rzeźbiarz, swoje szopki na muzealny konkurs wykonuje od 20 lat. W tym roku przygotował szopkę wzorowaną na autentycznym kościółku spotkanym podczas pobytu w górach, w miejscowości Dębno.

- Zachwyliła mnie ta zażytkowa świątynia z bogatą historią, dlatego postanowiłem ją odwzorować. Ponieważ pandemia sprawiła, że ubiegłoroczny konkurs się nie odbył, mogłem sobie pozwolić na dłuższą pracę - mówi autor szopki.

A było przy czym pracować. Pan Jan tym razem wy-



Szopkę nagrodzoną przez redakcję „Ziemi Sochaczewskiej” wykonał 11-letni Antoni Bujakowski, uczeń Szkoły Podstawowej w Brzozowie Starym

konał szopkę z zapalek. Jak twierdzi, zużył ich 32 tysiące, metodycznie budując z nich piękny kościółek z wieżą. W środku umieścił własnoręcznie wykonane figurki Świętej Rodziny z małym Jezuskiem w żłóbku. Postacie są wyrzeźbione z drewna lipowego i malowane. Wewnątrz autor zamontował oświetlenie, co tworzy ciepły świąteczny klimat i zachęca, aby zajrzeć do takiego małego kościółka i tam

przeżywać tajemnicę Bożego Narodzenia

A pan Jan zapowiada, że ma już pomysł na kolejną szopkę i zaczyna zbierać do niej materiały.

Z kolei Kamila Gołaszewska-Kotlarz, dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Giżycach, powiedziała nam, że ich szopka jest pracą zbiorową. Wykonali ją wychowankowie i wychowawcy placówki „Antares” w Chodakowie, która

stanowi część domu dziecka. Podczas pracy inspirowali się kulturą łowicką. Postawili oni na tradycyjną szopkę krytą słomą, która dała schronienie Marii, Józefowi i Dzieciątku. Przed stajenką znajduje się duże podwórko ze studnią z żurawiem, płotem, domowymi zwierzętami. To tutaj oczekują Trzej Królowie, aby oddać pokłon małemu Jezusowi. Szopkę zbudowano z użyciem drewna, słomy, zaś figurki są

z masy solnej. Postacie ubrano w stroje łowickie, też własnoręcznie wykonane.

Szkoła Specjalna w Erminowie także zgłosiła na konkurs szopkę łowicką. Jej autorami są trzej uczniowie w wieku 15-17 lat: Kacper Michalak, Jakub Guzik i Przemysław Karasek, którzy pracowali pod kierunkiem nauczycieli - Kamili Karasek i Mariusza Cierpińskiego. Jak nam powiedziała dyrektorka szkoły Renata Karaś, co roku pracują nad szopkami i cieszą się, kiedy zostają zauważone. To dowód na to, że dzieci ze specjalnymi wymaganiami edukacyjnymi mogą rywalizować z innymi. Ich szopka aż „kipi” od ludowości. Jest piętrowa. Na dole, w centralnym miejscu, widzimy Świętą Rodzinę, strzegą jej anioły umieszczone na górze, a całość zwieńcza łowicka para w tradycyjnych strojach ludowych, również ze skrzydłami.

Wystawę pokonkursową otwarto 11 grudnia i można ją oglądać do końca stycznia przyszłego roku, do czego serdecznie zachęcamy naszych czytelników. Protokół komisji jest dostępny na stronie internetowej muzeum.

**ŻYCZENIA**

*Wesołych Świąt*

Na zbliżający się uroczysty, świąteczny czas życzymy, by każda chwila świąt Bożego Narodzenia upłynęła w spokoju i radości wśród rodziny, przyjaciół i bliskich sercu osób. Niech nadchodzące dni, tak szczególne i oczekiwane, przepełnione będą życzliwością, wzajemnym zrozumieniem i pokojem.

Życzymy, by przyniosły również nadzieję, umocniły wiarę i dodały sił na trudy naszej codzienności. U progu 2022 roku życzymy, by był to rok szczęśliwy, by dopisywało nam zdrowie, by kolejne jego dni sprzyjały realizacji zamierzeń i obfitowały we wszelką pomyślność.

Jolanta Gonta      Tadeusz Gluchowski      Andrzej Kierzkowski  
Starosta Sochaczewski      Wicestarosta Sochaczewski      Przewodniczący Rady Powiatu

*Wesołych Świąt*

Na święta Bożego Narodzenia oraz na nadchodzący Nowy Rok mieszkańcom Sochaczewa pragniemy złożyć z serca płynące życzenia Błogosławieństwa Bożego, by Chrystus obdarzał wszystkich miłością, pokojem i swym miłosierdziem.

Życzymy sukcesów, dobroci od ludzi, radości, wzajemnej życzliwości, satysfakcji z dokonań zawodowych. Niech przy świątecznym stole nie zabraknie rodzinnej atmosfery, a nadchodzący 2022 rok obfituje tylko w pomyślne wydarzenia.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
**Sylwester Kaczmarek**

Burmistrz Sochaczewa  
**Piotr Osiecki**



Wygodne, bezpieczne  
i z atestem akustycznym



**W sochaczewskiej szkole muzycznej zakończył się remont sali koncertowej, który obejmował wymianę foteli i podestów. W poniedziałek 13 grudnia podsumowano to przedsięwzięcie.**

Modernizacja sali była możliwa dzięki blisko 400 tys. złotych dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Sochaczewie pozyskała fundusze z programu „Infrastruktura szkolnictwa artystycznego”.

- Bardzo cieszę się, że kolejne środki z dotacji rządowych trafiły do Sochaczewa – mówił podczas spotkania wiceminister Aktywów Państwowych Maciej Małecki. - Już niedługo sami będziemy mogli się przekonać, jak zmieniła się sala koncertowa, w której swoje umiejętności prezentują m.in. uczniowie i absolwenci szkoły, która dla mnie, jako piosenkarza z sochaczewskiej, jest powodem do dumy, której wychowankowie wytrwale i konsekwent-

nie doskonaliły artystyczne umiejętności, a później zachwycają nas na różnych scenach w Polsce i poza jej granicami – mówił Maciej Małecki.

Prace w szkole rozpoczęły się na początku października i trwały dwa miesiące. Więcej o nich mówił dyrektor PSM, Ludwik Skrzypek.

- Dziękuję Radzie Rodziców, której członkowie bardzo zaangażowali się w przebudowę sali w naszej szkole. Efekt końcowy to nie tylko poprawa walorów estetycznych, ale przede wszystkim względów bezpieczeństwa. Poprzednie fotele nie spełniały norm przeciwpożarowych. Nowe siedziska posiadają wszystkie możliwe atesty, również akustyczne. To specjalne fotele produkowane do sal koncertowych. Zapraszam wszystkich na najbliższe organizowane przez nas koncerty, aby samemu się przekonać, jak komfortowe są nowe siedziska – zachęcał Ludwik Skrzypek.

(mf)

## Sochaczew pamięta



W 40. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego przedstawiciele samorządu miasta oraz sochaczewskiego oddziału NSZZ „Solidarność” złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową na skwerze NSZZ „Solidarność” (przed ratuszem) oraz pod tablicą patrona „Solidarność” ks. Jerzego Popiełuszki, wmurowaną w ścianę kościoła św. Wawrzyńca.

# Muzycznie, kreatywnie i świątecznie

Za nami ósma edycja zajęć w ramach Sochaczewskiej Strefy Dziecięcej Kreatywności „Artystyczne Kramnice”. Mimo trudnej sytuacji epidemicznej, cztery odsłony wydarzenia udało się, ku uciesze dzieci i zadowoleniu rodziców, przeprowadzić stacjonarnie. Opiekę merytoryczną nad projektem tradycyjnie już objęła Katarzyna Orlińska.

Sebastian Stępień

Pierwsze spotkanie pod hasłem „Magiczna niedziela” odbyło się 14 listopada. Specjalistka edukacji gordonowskiej, Magdalena Jaworska, poprowadziła zajęcia „PARABAM!”. Te bardzo cenione przez rodziców sochaczewskich maluchów warsztaty polegają na umuzykalnianiu dzieci do lat trzech. Na zajęciach gordonowskich najważniejszym instrumentem jest głos.

W drugiej części spotkania przed młodymi widzami zaprezentował się aktor i żongler Kamil Dziliński, który przyjechał ze spektaklem „Dr Arcycy Stein” opowiadającym o perypetiach szalonego naukowca hobbysty. W swoich eksperymentach próbuje on odkryć nowe formy żonglerki. Niestety, nie wszystkie doświadczenia szły po jego myśli...

Kolejne przedstawienie dzieci mogły zobaczyć 21 listopada. Aktorzy z Teatru Pod Orzełkiem wcielił się w nietuzinkowe postacie - Malarzę Panią Białą i Poetę Pana Czarnego i na oczach młodych widzów tworzyli książkę o czarno-białym miasteczku. Dzieciaki wzięły udział w przygodach Czarnego i Białego Kota, Białego Niedźwiedzia, Fotografą, Sroki-kłamczuchy, Białego Kruka i Rodziny Tralalińskich. Obserwowały też czarno-białe zjawiska z otaczającej nas rzeczywistości. Na zakończenie aktorzy zorganizowali widzom szereg konkursów połączonych z zabawami ruchowymi.

Tydzień później, 28 listopada dzieci pod kierunkiem Katarzyny Orlińskiej wzięły udział w ciekawych zajęciach wypełnionych muzyką, a w ich trakcie poznały m.in. podstawy zapisywania dźwięków.



Z kolei Barbara Derda pokazała najmłodszym, jakie cuda można stworzyć przy użyciu gipsowej płytki i gwoźdźca. W ramach zajęć „Coś z... kalendara” stworzono prosty warsztat drukarski, który wykorzystano do wykonania ozdobnych kopert, idealnych na list do świętego Mikołaja.

Na zakończenie ósmej edycji „Artystycznych Kramnic” organizatorzy przygotowali warsztaty pod hasłem „Roztańczone Mikołajki”: z tańca z instruktorem Grzegorzem Maślanką i plastyczne, które poprowadziła artysta plastyk Barbara Derda. Wcześniej najmłodszy sochaczewianin wzięli udział w zajęciach gordonowskich z Magdaleną Jaworską.

Sądząc po reakcji dzieci, dobór przygotowanych na 5 grudnia warsztatów okazał się strzałem w dziesiątkę. Grzegorz Maślanka, właściciel Szkoły Tańca i Sztuki Baletu Mash Art w Żyrardowie, pojawił się w wyjątkowo świątecznej odsłonie - jako elf św. Mikołaja. Mali uczestnicy błyskawicznie włączyli się we wspólne zajęcia z elementami tańca i baletu. Przy okazji powstał ciekawy świąteczny taneczny układ.

Barbara Derda zabrała swoich podopiecznych w świat tworzenia świątecznych



dekoracji. Tego dnia w kramnicach powstały dziesiątki pięknych i niepowtarzalnych bombek choinkowych.

Po raz kolejny okazało się, że miejsce, gdzie dzieci z radosnym zacięciem wyżyją się twórczo i dadzą upust swojej

kreatywności, jest bardzo potrzebne. Nie do przecenienia są też walory edukacyjne prezentowane przez starannie dobrane wykonawców. Kolejna edycja „Artystycznych Kramnic” planowana jest na wiosnę przyszłego roku.





# Magiczna odsłona świąt

Boże Narodzenie to magiczny czas, a każdy moment poświęcony na tworzenie świątecznych ozdób i robienie domowych wypieków, potęguje ten klimat. Ozdabiamy swe mieszkania czy miejsca pracy w różnorodne, często niepowtarzalne dekoracje, by jeszcze bardziej podkreślić ten zbliżający się wyjątkowy moment. W ten przedświąteczny klimat idealnie wpisuje się organizowany od 9 lat kiermasz „Boże Narodzenie na Mazowszu”, który w obowiązującym reżimie epidemicznym udało się zorganizować w niedzielę, 5 grudnia w hotelu Chopin w Sochaczewie.

Starostwo Powiatowe w Sochaczewie, które jest organizatorem tego wydarzenia, wraz z hotelem Chopin w Sochaczewie, postanowiło w tym roku podjąć się przygotowania kiermaszu. Rok temu, niestety, nie udało się go przeprowadzić ze względu na panujące obostrzenia covidowe.

W tym roku, by uradować wystawców, spragnionych tego typu imprez wystawienniczych i stworzyć zwiedzającym bezpieczne warunki do odwiedzenia tego dnia sali balowej hotelu, organizatorzy zmuszeni byli mocno ograniczyć liczbę wystawców. Zamiast ponad 90 stoisk, jak dotychczas, mogło wystawić się 40 placówek i prywatnych rękodzielników. A ci stanęli na wysokości zadania, każde stoisko cieszyło oko i stwarzało możliwość nabycia unikatowych ozdób świątecznych a także zakupu niepowtarzalnego i oryginalnego prezentu pod choinkę dla najbliższych.

Rękodzielniczą pasją mogły pochwalić się następujące placówki: Zespół Szkół im. J. Iwaszkiewicza, Zespół Szkół z Teresina i Zespół Szkół Specjalnych w Erminowie a także Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza z Giżyc i Chodakowa, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Załuskowie. Swoje wyroby sprzedawali również podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej, sochaczewskie drużyny harcerskie czy Kreatywni - KGW. Można było wesprzeć zbiórkę na leczenie Antosia Wysockiego, kupując zebrane na ten cel fanty.

Wystawcy prezentowali takie wyroby jak: dekoracyjne choinki, wianki i stroiki świąteczne, bombki ręcznie malowane, ozdoby szydełkowe, ręczne robótki, obrazy malowane na drewnie czy płótnie, biżuterię, galanterię, anioły z masy solnej, wyroby dequpage i ceramiczne. Nie mogło zabraknąć skrzatów, pluszowych zabawek dla najmłodszych oraz innych wyrobów materiałowych. Mimo



ograniczonej liczby wystawców, nikt nie wyszedł tego dnia z kiermaszu z pustymi rękoma.

Tradycyjnie, też w reżimie sanitarnym, kuchnia hotelu Chopin zadbała o degustację potraw bożo-

narodzeniowych. A dla wystawców, jak w latach poprzednich, zorganizowano konkurs na najatrakcyjniej-

sze stoisko. W tym roku puchar starosty sochaczewskiego powędrował do Zespołu Szkół Specjalnych w Erminowie.

Jak podkreślała Jolanta Gonta, starosta sochaczewski, wspieranie naszych lokalnych rękodzielników w promocji ich wyrobów, to jeden z celów przyświecającej organizacji przedsięwzięcia wystawienniczych. - Chcemy promować, upowszechniać i podtrzymywać tradycję bożonarodzeniową wśród lokalnej społeczności, pokazywać dorobek artystyczny wielu instytucji, szkół a także twórczości osób zajmujących się rękodziełem - mówiła starosta Jolanta Gonta, otwierając kiermasz i witając wszystkich jego uczestników.

Podczas oficjalnego otwarcia kiermaszu jego goście składali życzenia świąteczne i tradycyjnie zaśpiewali wspólnie jedną z najpiękniejszych polskich kołęd „Wśród nocnej ciszy”.

Starostwo Powiatowe w Sochaczewie

## ZYCZENIA



*Niech zbliżające się święta Bożego Narodzenia będą pełne rodzinnego ciepła i radości. Niech przyniosą ze sobą miłość, szczęście i nadzieję, nowy rok zaś niech będzie czasem pokoju i realizacji osobistych zamierzeń*  
życzy

**Mirosław Adam Orliński**  
wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego



*Niech Pan Jezus, który narodził się w Betlejem przyniesie pokój, nadzieję i miłość w naszych sercach, w naszych domach i w naszej Ojczyźnie. Niech wspiera i umacnia obrońców Polski.*

*Życzę błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w Nowym 2022 Roku.*

**Maciej Małecki**  
Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Aktywów Państwowych  
Poseł na Sejm RP



*Szanowni mieszkańcy ziemi sochaczewskiej, w Święta Bożego Narodzenia doświadczamy miłości Bożej w szczególny sposób. Życzę, by w tym pięknym okresie otoczyła Państwa również ludzka dobroć, wyrozumiałość i troska.*

*Niech dane nam będzie odnaleźć spokój oraz poczucie bezpieczeństwa, a przeżywany czas Bożego Narodzenia będzie dla nas wytchnieniem.*

*Życzę Państwu również, aby nowy 2022 rok przyniósł wiele radości, błogosławieństwa Bożego oraz nadziei na przyszłość.*

**Łukasz Gołębiowski**  
Radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego



# Pracy nam nie zabraknie

15 grudnia odbędzie się ostatnia w tym roku sesja rady miasta. Zdominują ją dwa tematy – przyszłoroczny budżet Sochaczewa oraz Wieloletnia Prognoza Finansowa. Jak mówi burmistrz **Piotr Osiecki**, powoli kończymy etap dużego inwestowania ze wsparciem środków pochodzących z poprzedniego budżetu UE i wchodzimy w etap tworzenia dokumentacji i pozyskiwania dotacji z nowego budżetu wspólnoty. To będzie oznaczało powrót dużych projektów infrastrukturalnych, z jakimi mieliśmy do czynienia w Sochaczewie w ostatnich latach.

**Zacznijmy od wyjaśnienia, dlaczego budżet na 2022 rok jest znacząco mniejszy od tegorocznego, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.**

To przede wszystkim wynik przeniesienia do ZUS wypłaty świadczeń 500 Plus i Dobry Start, czym dotychczas zajmował się samorząd, a warto wspomnieć, że tylko w ramach programu 500 Plus wysyłał na kontakta sochaczewskich rodzin co miesiąc prawie 3 mln zł. Drugą przyczyną to covid, cały czas odbijający się na gospodarce, dlatego np. planowane wpływy podatkowe z PIT obniżaliśmy o ponad 3 mln. Plan dochodów i wydatków miasta 2022 jest szczególnie także dlatego, że realizowany będzie w roku przełomu dwóch unijnych perspektyw finansowych, kończącej się 2014/2020 i nowej na lata 2021/2027. Pierwsze konkursy dotacyjne pojawią się najwcześniej w pierwszym półroczu 2022 r., a my chcemy być do tego przygotowani. Nasza aktywność już jest widoczna, choćby na poziomie Żyrardowskiego Obszaru Funkcjonalnego utworzonego przez 23 miasta i gminy z powiatów grójeckiego, żyrar-

dowskiego i sochaczewskiego. Do ŻOF, koordynującego starania samorządów o unijne dotacje, zgłosiliśmy aż 25 wniosków inwestycyjnych.

**Jakie projekty ma Pan na myśli?**

Wśród naszych propozycji znalazły się m.in.: dalsza rewitalizacja terenów rekreacyjnych nad Utratą w Chodakowie, inteligentny system zarządzania oświetleniem ulicznym, termomodernizacja basenu, doświetlenie przejść dla pieszych w okolicach szkół, budowa 7,5 km kanalizacji sanitarnej, zakup ekologicznych autobusów dla ZKM, budowa ścieżek rowerowych, w tym wzdłuż torów kolei wąskotorowej. W przypadku Żyrardowskiego Obszaru Funkcjonalnego mówimy o nieco dalszej perspektywie, liczącej kilka lat, ale przed nami jest znacznie bliższa. W budżecie na 2022 rok znalazły się pieniądze na projekty przebudowy dróg lokalnych, stadionu w Chodakowie, dokończenie prac projektowych przy Strefie Aktywności, gdzie ma powstać skatepark, pumtrack, strefa wypoczynku dla dzieci i seniorów. Pamiętajmy również o gotowej dokumentacji Krainy Przygód, czyli szcze-



W przedszkolu nr 6 powstanie filia żłobka. To jeden z projektów wpisanych przez burmistrza do budżetu miasta na 2022 rok

gówym opisie tego, jak docelowo będzie wyglądał plac zabaw przy alei 600-lecia. Cały obszar podzielimy na strefy – dla malucha, ucznia, nastolatka, przybędzie urządzeń zabawowych, w tym dla dzieci niepełnosprawnych. Ogród jordanowski całkowicie zmieni swoje oblicze. To zadanie za kilka milionów złotych.

**Młodych rodziców na pewno ucieszy, że w budżecie pojawia się zapowiedź uruchomienia filii żłobka.**

To jedno z zobowiązań wyborczych Forum Samorządowego i PiS. Obiecywali-

śmy zwiększyć liczbę miejsc w żłobkach i staje się to faktem. Zaczynamy od Chodakowa, zabezpieczając 150 tys. na projekt przebudowy przedszkola nr 6. Od września przyszłego roku zwolni się w nim kilka pomieszczeń dotychczas wykorzystywanych przez Szkołę Podstawową nr 7. Najmłodsze klasy przejdą do gmachu głównego, a uwolniona przestrzeń może zostać przeznaczona na żłobek dla 2-3 grup maluchów, czyli 16-24 dzieci.

**Chodaków to jeszcze jedna znacząca inwestycja – renowacja zabytkowego dworu. Co w tej spr-**

**wie wydarzyło się od wiosny, gdy radni upoważnili Pana do prowadzenia rozmów z właścicielem budynku?**

Plan przejęcia i renowacji obiektu wpisaliśmy w większy projekt „Turystyczne Mazowsze”, zakładający rozbudowę Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, rewitalizację dworu w Chodakowie, wieży ciśnienia oraz zabytkowej mozaiki na budynku SCK w Chodakowie. Został on zgłoszony do Żyrardowskiego Obszaru Funkcjonalnego. Jeśli chodzi o wieżę, złożyliśmy pisemną ofertę PKP i liczymy na po-

zytą odpowiedź. Równolegle prowadzimy rozmowy z właścicielem dworu w Chodakowie, który, co naturalne, liczy na więcej pieniędzy niż nasz samorząd jest gotów zapłacić. Wierzę jednak, że dojdziemy do porozumienia i dwór stanie się własnością miasta, bo to zbyt cenny i piękny budynek, by dalej niszczał. Rewitalizowany obiekt stałby się ważnym punktem na społeczno-kulturalnej mapie miasta. Widzę w nim m.in. świetlicę wychowawczą dla dzieci, miejsce spotkań seniorów czy filię naszego muzeum z wystawą pokazującą determinację i zaangażowanie społeczności Sochaczewa budującej od podstaw muzeum Chopina w Żelazowej Woli.

**Wybiegliśmy nieco w przyszłość, tymczasem dla radnych, mających zdecydować, czy poprą budżet, czy zagłosują przeciw, ważne jest tu i teraz. Jakimi projektami będzie żył samorząd?**

W przyszłym roku pracy nam nie zabraknie, bo w decydującą fazę wejdzie budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2. To inwestycja ważna dla całej

## Miejskie inwestycje 2022 roku

**5.500.000 zł (w tym wkład własny 550.000 zł)** - termomodernizacja budynków użyteczności publicznej - sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 1, sali gimnastycznej wraz z łącznikiem przy Szkole Podstawowej nr 7 oraz docieplenie budynku Urzędu Miasta

**2.962.000 zł** - budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2

**2.720.000 zł** - dokumentacja techniczna i przebudowa dróg miejskich stanowiących element tras turystycznych i ścieżek rowerowych w ramach projektu Mała Ojczyzna Chopina

**700.000 zł** - dotacja dla ZKM na zakup 21 nowych parkometrów oraz modernizację 23 parkometrów poprzez dodanie możliwości płatności za zakup biletu SPP za pomocą m.in. karty płatniczej

**448.113 zł** - na dokumentację projektową mostu na Bzurze (dotacja dla powiatu)

**350.000 zł** - przebudowa dachu przedszkola nr 4

**280.800 zł** - projektowanie i budowa placów zabaw

**250.000 zł** - budowa i dobudowa oświetlenia w ulicach Lema, Energetycznej, Termicznej, Konopnickiej i Kochanowskiego.

**200.000 zł** - zakup działki przy PKP wraz z wieżą ciśnienia

**190.025 zł** - modernizacja i rozbudowa systemu monitoringu wizyjnego miasta (etap II)

**150.000 zł** - budowa oświetlenia w ul. Brzechwy, Łąkowej, Twardowskiego

**150.000 zł** - stworzenie nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 przy Przedszkolu nr 6 (dokumentacja projektowa)

**148.000 zł** - rozbudowa monitoringu miejskiego obejmująca wzgórze zamkowe

**98.400 zł** - dokumentacja techniczna przebudowy ulicy Rozłazłowskiej

**92.237 zł** - dokumentacja projektowa Strefy Aktywności (zagospodarowanie terenów nad Bzurą, etap III)

**70.000 zł** - dokumentacja techniczna rewitalizacji stadionu przy ul. Chopina

**50.000 zł** - wykup gruntów pod drogi

**40.000 zł** - na zadania służące tworzeniu warunków dla rozwoju ogródków działkowych

**38.000 zł** - przebudowa i oświetlenie przejścia dla pieszych na ul. Polnej

**38.000 zł** - przebudowa i oświetlenie przejścia dla pieszych na ul. Żeromskiego

**30.000 zł** - opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej przebudowy ul. 15 Sierpnia





dzielnicy, nie tylko uczniów „dwójki”, ponieważ nowy obiekt, jak wszystkie inne boiska i sale sportowe w mieście, będzie po godzinach lekcyjnych bezpłatnie udostępniany mieszkańcom, lokalnym stowarzyszeniom sportowym. Równolegle chcemy prowadzić duży projekt związany z termomodernizacją pięciu budynków użyteczności publicznej. Pod tym hasłem kryje się mała sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej nr 1, która zostanie ocieplona a drewnianą konstrukcją dachu zastąpi stalowa. W Szkole Podstawowej nr 7 wytypowaliśmy do termomodernizacji salę gimnastyczną, łącznik i skrzydło administracyjno-szatniowe. Ostatni element projektu to docieplenie budynku Urzędu Miejskiego – izolacja ścian, wymiana części okien i drzwi. Dzięki wsparciu ministra Macieja Małeckiego w 90 proc. koszt tej inwestycji pokryje rządowa dotacja. Do prac wartych 5,5 mln zł dołożymy z własnego budżetu 550 tys., bo resztę będą stanowiły pozyskane środki.

#### **A co z drogami osiedlowymi? Domów przybywa, apetyt na asfalt rośnie.**

Będziemy kontynuowali program „Drogi zamiast błota”, który z powodu dopłat do śmieci i covid musieliśmy zawiesić w latach 2019-2020. Cieszę się, że mimo rosnących cen i trudności z dostawami materiałów, z jakimi borykają się firmy budowlane, nam udało się bez większych zakłóceń zrealizować tegoroczny plan drogowy. Co więcej plan rozszerzyliśmy o nowe elementy. Nie tylko asfaltujemy ulice osiedlowe, ale budujemy też chodniki i

oświetlenie. Na listopadowej sesji radni PiS i Sochaczewskiego Forum Samorządowego przeznaczyli na ten cel prawie 3 mln zł do wykorzystania w 2022 roku.

#### **Wszystkie te plany samorząd kreśli w bardzo trudnych i niepewnych czasach.**

To fakt, bo każdy z nas obojętnie doświadczył już wzrostu cen. Odczuwają to rodziny, firmy, także budżet miasta. Nie mamy wpływu na ceny oleju napędowego ani prądu, ale w swych kalkulacjach ZKM musi te wzrosty uwzględnić. Gdy spojrzymy na faktury za gaz zużyty do ogrzania pływalni Orka, widać prawie trzykrotny wzrost opłat. A warto przypomnieć, że nie tylko MO-SiR korzysta z gazu i energii elektrycznej, lecz także szkoły, przedszkola, muzeum, SCK. Ponad 200 mln wydane na inwestycje w ostatnich dziesięciu latach rozwiązało wiele problemów, poprawiło jakość życia w mieście, ale koszty utrzymania placówek oświatowych, sportowych, kulturalnych, pomocy społecznej, parków, amfiteatru, nowych boisk, ekologicznych autobusów elektrycznych rosną. Jak pogodzić utrzymanie tempa inwestycyjnego i trudnego okresu wzrostu cen? Jak najbardziej oszczędzać. I tu mój apel do wszystkich pracowników samorządowych, w tym dyrektorów, szefów zakładów i spółek – racjonalnie wydawajmy każdą samorządową złotówkę.

#### **Oszczędzanie niewiele da, jeśli w budżecie na nowy rok trzeba będzie szukać pieniędzy na do-**

**płatę do systemu śmieciowego. W tym roku, by nie podnosić mieszkańcom stawek, ratusz dołożył do systemu 3,2 mln złotych.**

Budżet Sochaczewa, to nie jest budżet radnych czy burmistrza. To budżet nas wszystkich i każdy ma wpływ na jego kształt. Dopłata do gospodarki odpadami będzie mniejsza, jeśli uczciwie wpisujemy w deklaracji śmieciowej wszystkich domowników. Jeśli nie odwrócimy wzroku od aktów wandalizmu, nie będziemy płacić za wymianę uszkodzonych koszy, ławek na bulwarach, naprawy oświetlenia. A to naprawdę duże pieniądze, które mogłyby stać się np. wkładem własnym do projektu unijnego lub rządowego. Miasto to wspólnota, nasz dom, dlatego popatrzmy na Sochaczew jak na swoje miejsce na ziemi, o które dbamy, jesteśmy z niego dumni, widząc, jak się rozwija dzięki swoim mieszkańcom. Wszyscy musimy o tym pamiętać. A ponieważ rozmawiamy w szczególnym okresie przygotowań do świąt Bożego Narodzenia, które zawsze wnoszą w nasze serca nadzieję i radość, chciałbym, byśmy w nowy rok weszli z ufnością. Mimo trudnych uwarunkowań, spojrzmy na świat otwartym sercem, z większą życzliwością. Wpierajmy się nawzajem, pomagajmy sobie, rozmawiajmy ze sobą. Każdemu mieszkańcowi Sochaczewa życzę wspaniałych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego, pełnego samych radosnych chwil nowego, 2022 roku.

Rozmawiał  
Daniel Wachowski



Z nowej sali gimnastycznej przy „dwójce” mają korzystać nie tylko dzieci, ale cała społeczność Boryszewa

# Inwestycyjna końcówka roku

**W tym roku wszystkie chodniki i osiedlowe asfalty budowano w ramach wydatków inwestycyjnych, a nie bieżących, a decyzja w tej sprawie zapadła na sesji 14 czerwca.**

**Daniel Wachowski**

W jej trakcie radni PiS i Sochaczewskiego Forum Samorządowego zgodzili się zwiększyć pulę pieniędzy na inwestycje o 3,68 mln zł i część tej kwoty pokryć dochodami z obligacji. Burmistrz zaproponował wówczas, by wpływy z obligacji zwiększyć z pierwotnie planowanych 5,1 mln do 7,7 mln i pozyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na szeroko rozumiane drogi, a warto wspomnieć, że gdy w grudniu 2020 roku uchwalano budżet miasta na 2021 r. wszystkie kluby w radzie były za emisją obligacji za 5,1 mln zł. Gdy jednak burmistrz zaproponował emisję w większej kwocie, by dzięki temu przebudować kilkanaście dróg i chodników - PO, Bezpartyjni Samorządowcy i Koalicja dla Sochaczewa stanowczo się temu sprzeciwili. „Przeciw” zagłosowali **Janusz Bąbała, Robert Błaszczuk, Marek Gołkowski, Adam Kloch, Alicja Korcosz, Jolanta Kulpa-Szczeniak** i radny PO **Jacek Krzemiński**. Inwestycje wprowadzono do budżetu dzięki głosom radnych PiS i Sochaczewskiego Forum Samorządowego: **Marcina Cichockiego, Sławomira Dorywalskiego, Krystyny Dybiec, Seleny Majcher, Piotra Pętlaka, Kamili Gołaszewskiej-Kotlarz, Renaty Sokołowskiej, Sylwestra Kaczmarka, Edwarda Stasiaka, Arkadiusza Karasia, Magdaleny Zborowskiej, Sylwestra Zdzeszyńskiego**.

Na wspomnianej sesji radni PiS i Forum zdecydowali o:

- przebudowie chodników w ulicach Lotników, Wojska Polskiego, Fabrycznej, Żwirki i Wigury, Bato-



W ul. Płockiej deszczówkę poprowadzono pod skrzyżowaniem



Nowy asfalt na ul. Królewskiej



Chodnik przy ulicy Fabrycznej

rego, Rumiankowej (prace ukończone, w trakcie rozliczania). Koszt ok. 300-350 tys. zł.

- asfaltowaniu ulic Krakowskiej, Załamej, Rolniczej, Kraszewskiego, Ciepłej, Langiewicza, Tuwima, Niepodległości, Krzywej, Zwierzynieckiej i Królewskiej (prace trwają jeszcze

na Krzywej, Zwierzynieckiej i Niepodległości). Koszt ok. 1,5 mln zł.

- budowie oświetlenia w ulicach Gwardyjskiej, Spartańskiej, Topolowej, Zacisznej, Lema, Energetycznej, Termicznej, Konopnickiej, Kochanowskiego, Niemcewicza i Mazowieckiej (część zadań w trakcie realizacji).





## 80 proc. większe szanse

**Zakończyła się realizacja kolejnego ze zwycięskich projektów SBO. W pięciu punktach miasta zamontowane zostały defibrylatory AED, które znacznie poprawią bezpieczeństwo mieszkańców Sochaczewa.**

Wart 48.000 zł, zgłoszony przez Kamilę Gołaszewską-Kotlarz, projekt „Defibrylator AED ratujący życie” cieszył się w głosowaniu SBO największym poparciem wśród projektów tzw. małych, do 100 tys. zł. Zebrał ponad pół tysiąca głosów. Zgodnie z projektem Urząd Miasta zakupił pięć defibrylatorów, które trafiły na obiekty użyteczności publicznej w Chodakowie, Boryszewie, na targowisko przy ul. Pokoju, basen Orka oraz do budynku urzędu miasta przy ul. 1 Maja.

- Warto wiedzieć, że natychmiastowa pomoc przy zatrzymaniu akcji serca daje poszkodowanym dużo większe szanse na przeżycie – mówi Robert Błaszczuk z firmy HS Medical Poland, która zajmuje się montażem sochaczewskich defibrylatorów. – Osoba, u której doszło do zatrzymania akcji serca umrze, jeśli nikt nie udzieli jej pomocy. Jeśli ktoś zadzwoni po pogotowie, szanse na przeżycie zwiększają się do 10 proc. Jeżeli dzwoniący przystąpi do resuscytacji, możliwości uratowania go rosną do 30 proc. Właściwe użycie defibrylatora podnosi te szanse do nawet 80 proc. Trzeba przy tym pamiętać, że z każdą upływającą bez pomocy minutą szanse na przywrócenie akcji serca maleją o około 10 proc., a po 10 mi-

nutach bez akcji ratunkowej osoba umiera.

Zamontowane w Sochaczewie urządzenia zostały wyposażone w funkcje diagnostyczne, dzięki którym nawet osoba nieprzeszkolona, posiadająca jedynie wiedzę o ich możliwościach, może zwiększyć szansę na przeżycie po zatrzymaniu akcji serca nawet trzykrotnie. Po podłączeniu, urządzenia, którego instrukcja znajduje się na opakowaniu, defibrylator poinformuje ratownika, czy konieczne jest zastosowanie impulsu elektrycznego, czy należy ograniczyć się do masażu serca. Następnie poinstruuje głosowo, jakie działania należy podjąć.

- To dla mnie bardzo ważne, że projekt spotkał się z tak dużym poparciem mieszkańców miasta i była możliwość jego realizacji – mówi Kamila Gołaszewska-Kotlarz. – Co prawda mam nadzieję, że nigdy nie będzie konieczności użycia tych urządzeń, jednak chyba każdy się ze mną zgodzi, że dzięki temu, że są łatwo dostępne w uczęszczanych częściach miasta, poprawiło się bezpieczeństwo mieszkańców. Tragedią byłoby, gdyby ich zabrakło w chwili, kiedy będą potrzebne.

Jak się okazuje, po tym jak we wtorek przed południem defibrylator trafił na sochaczewski rynek, potrzeba jego użycia pojawiła się ledwie kilka godzin później. Jeden z mężczyzn wychodzących z targowiska upadł i stracił przytomność. Dzięki temu, że udzielono mu szybkiej pomocy z użyciem defibrylatora żyje i znajduje się w szpitalu. (seb)

# Podwyżki dotarły do samorządów

O dynamicznej sytuacji na rynku paliw media zaczęły informować w wakacje, gdy w składach opału zaczęło brakować ekogroszku, a jego ceny poszybowała w górę z 900 do nawet 1600 zł za tonę. To był pierwszy sygnał, że na rynku paliw nie dzieje się dobrze. Wkrótce do ekogroszku dołączył drożejący gaz, prąd, benzyna i olej napędowy na stacjach paliw.

Daniel Wachowski

Nie tylko przeciętna polska rodzina odczuła w swym portfelu wzrost cen. Z podwyżkami zmagają się także samorządy, którym podlegają szkoły, przedszkola, placówki kultury, sportu, pomocy społecznej. Każdy obiekt trzeba ogrzać, oświetlić, a to wiąże się z coraz większymi wydatkami, nawet o kilkaset procent.

Jak nam powiedziała Urszula Opasiak, dyrektor Powiatowego Zespołu Edukacji, starostwo ogrzewa gazem kilka swoich szkół i np. opłata za dystrybucję wzrosła od października 2020 roku dwukrotnie, z 8 do 16 tys. zł miesięcznie. Cena netto za jedną kilowatogodzinę z 0,093 do 0,275 zł, czyli o prawie 300 procent.

- Ogrzanie naszej szkoły w październiku 2021 roku kosztowało 25 tys. zł., a w analogicznym okresie minionego roku 12,5 tys. - informuje Ireneusz Dąbrowski ze Szkoły Podstawowej nr 6.

Kilka lat temu z węgla na gaz przeszło Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Ono także z niepokojem patrzy na faktury za energię.

- W naszym przypadku w październiku 2020 roku koszt gazu wyniósł 1.830 zł, natomiast w październiku tego roku już 2.560 zł, a to ozna-



cza wzrost o 39 proc. Za listopad 2020 zapłaciliśmy 3.480 zł, natomiast za listopad tego roku 5.390 zł, co stanowi 154 proc. poprzedniej kwoty. Najbardziej niepokojące są faktury wstępne za grudzień. Za rok 2020 wynosiła ona 5.800 zł, natomiast faktura wstępna za analogiczny miesiąc w roku 2021 opiewa na kwotę 13.320 zł – mówi dyrektor muzeum Michał Górny.

Spośród miejskich jednostek jednym z największych odbiorców gazu jest MOSIR.

- W październiku minionego roku do sprawnego funkcjonowania basenu Orka i hali sportowej przy ul. Kusińskiego zużyliśmy gazu za 29,7 tys. zł, a w październiku tego roku już za 74,6 tys. zł. Faktura była wyższa o 250 proc. Identyfikujemy wzrost notujemy w przypadku faktur za listopad, które rok do roku skoczyły z 35,3 tys. zł do niemal 89 tys. zł – informuje wicedyrektor MOSiR Anna Pawłowska.

Podwyżki nie ominęły także spółki ZWiK zarządzającej m.in. kramnicami miejskimi. Jak szacuje prezes Magdalena Kaczorowska, ogrzanie tego obiektu przy zmianie taryfy gazu ziemnego pociąga za sobą wzrost kosztów o ponad 140 proc. Mimo że w październiku i listopadzie br. zużycie gazu było znacznie mniejsze niż w analogicznym okresie 2020 roku, rachunki skoczyły odpowiednio z 5,8 tys. na 11 tys. zł za październik oraz z 8,6 do 15,3 tys. za listopad.

- Obiekty naszej spółki ogrzewane są głównie paliwem stałym i olejem opałowym. Dla każdego ze wskazanych sposobów ogrzewania już w tej chwili odczuwamy wzrost kosztów. W porównaniu do ubiegłego sezonu grzewczego ceny paliw stałych wzrosły średnio o ponad 50 procent. Zakup oleju opałowego w listopadzie br. w stosunku do listopada 2020 r. to wzrost kosztów o ok. 20 proc. – podkreśla Magdalena Kaczorowska.

Skok cen odczuwa też Zakład Gospodarki Komunalnej zarządzający kilkoma budynkami mieszkalnymi korzystającymi z gazu. Przy Fabrycznej 4 i 4A używa się go do ogrzewania mieszkań, podgrzewania wody do kąpielni, w kuchniach do gotowania posiłków.

- Na Fabrycznej 4 w listopadzie minionego i tego roku zużyto podobną ilość gazu, ok. 1300 m<sup>3</sup>, ale rachunki wzrosły z 2,8 tys. do 6,2 tys. zł. Na Fabrycznej 4a w październiku 2020 i 2021 roku zużyto po 1050 m<sup>3</sup> gazu, lecz faktury za dostawę paliwa skoczyły z 2,4 tys. do 5 tysięcy. Podobne stuprocentowe wzrosty kosztów obserwujemy także w kamienicy przy Towarowej 6 - informuje Ewa Wojciechowska, kierownik z ZGK.

W równie ciężkiej sytuacji jest ZKM. W listopadzie minionego roku miejskie autobusy pokonały 47.400 km przy cenie paliwa na poziomie 3,87 zł/litr. W tym roku przejechały 50.830 km, ale olej napędowy kupowano już do 5,69 zł.

- Jak łatwo policzyć, obsługa wszystkich linii w listopadzie 2020 roku wiązała się z kosztem 184 tys. zł. W tym roku, aby zapełnić baki, musieliśmy się liczyć z wydatkiem prawie 290 tysięcy – wylicza dyr. ZKM Beata Furman.

W kolejnym wydaniu o sytuacji na rynku grzewczym zapytamy spółkę SIME oraz Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej.

## Usunięto aż 54 tony eternitu

Jak co roku burmistrz Sochaczewa podpisał umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w sprawie dofinansowania realizacji zadania pod nazwą „Usunięcie i uniesz-

kodliwienie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Miasto Sochaczew w 2021 r.” Wyłoniona w przetargu firma Środowisko i Innowacje Sp. z o.o. unieszkodliwiła eternit z 25 posesji w łącznej ilości 54,37

tony. Całkowity koszt zadania wyniósł 25.801,46 zł, z czego 9.323 zł pochodziło z udzielonej przez WFOŚiGW w Warszawie dotacji. Z budżetu miasta sfinansowano koszty w wysokości 16.478,46 zł.

Osoby zainteresowane usunięciem pokrycia azbestowego proszone są o kontakt telefoniczny z Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Sochaczewie przy ul. 1 Maja 16, tel. 46 862-22-35 wew. 337, 397, 398.





# Mimo kul jestem cool

To motto na jednej z prac konkursowych może być przesłaniem dla osób niepełnosprawnych, ale także dla nas wszystkich. Chodzi o sposób myślenia o ludziach sprawnych inaczej. Są inni, co nie znaczy, że gorsi. Temu miały służyć obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych, które odbyły się 3 grudnia w kramnicach.

Jolanta Sosnowska

Ich organizatorem było Stowarzyszenie Wsparcie Społeczne „Ja - Ty - My” oraz Warsztat Terapii Zajęciowej, który od kilku lat znajduje się w strukturach stowarzyszenia. Kierownik WTZ, Piotr Pętlak, mówił, że mają pod opieką ponad 50 dorosłych uczestników skupionych w kilku pracowniach. Uczą się m.in. malować, gotować, pracować na komputerze czy w małej stolarni. Wielu mieszkańców zna ich oryginalne wyroby, które można kupić na kiermaszach lub zobaczyć na wystawach.

Podobnie jest tym razem. Miejska Biblioteka Publiczna prezentuje wystawę malarską uczestników WTZ. Tę wyjątkową ekspozycję zatytułowaną „1razy 5” i zaaranżowaną przez instruktorów pracowni plastycznej warsztatu - Barbarę Derdę oraz Marcina Hugo-Badera - można oglądać w galerii MBP w kramnicach. Zobaczymy tam prace niezwykle uzdolnionych: Michała Florczaka, Kamila Biernackiego, Anny Szymajdy, Daniela Kruka i Klaudiusza Grabisny. Wszyscy są niepełnosprawni a jednocześnie wyjątkowi. Ich talent skupił się w ma-



larstwie, nietuzinkowym, wyrażającym ich emocje, których może nie potrafią wyrazić słowami, ale za to oddają na płótnie. Najczęściej w abstrakcyjnej formie, w ich własnym niepowtarzalnym stylu.

Zanim otwarto wystawę, gości zaproszono na galę poświęconą osobom niepełnosprawnym oraz ludziom, którzy z nimi pracują, bo jak powiedział, zwracając się do kadry WTZ, prezes stowarzyszenia „Ja - Ty - My” Tomasz Musielski: „wy nie pracujecie tylko dla pieniędzy, pracujecie tu, bo kochacie drugiego człowieka”.

Były więc dyplomy, podziękowania i życzenia dla wszystkich tworzących WTZ - uczestników, pra-



cowników i wolontariuszy. Nagrodzono również laureatów Powiatowego Konkursu Plastycznego zorganizowanego w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Wzięli w nim udział uczniowie powiatowych szkół, a odzew był tak duży, że na konkurs zgłoszono ponad 170 prac.

Uroczystość uświetnili krótkim występem uczestnicy warsztatu, a przybyli na nią przedstawiciele władz samorządowych, dyrektor biura poselskiego, szefowie placówek pomocowych z terenu miasta i powiatu oraz uczniowie „80”, których nagrodzono za prace remontowe na rzecz WTZ.

## Odeszli od nas



**Dla naszej małej ojczyzny to duża strata. Nie ma już z nami byłego redaktora naczelnego „Ziemi Sochaczewskiej” Janusza Szostaka i ppłk. Jana Dębowskiego.**

W piątek 10 grudnia dowiedzieliśmy się o nagłej śmierci Janusza Szostaka – dziennikarza, pierwszego redaktora naczelnego „Ziemi Sochaczewskiej”, założyciela i wydawcy lokalnego tygodnika „Express Sochaczewski”, autora kilkunastu książek o tematyce kryminalnej. Odszedł w wieku 64 lat.

Karierę dziennikarską zaczynał w Tygodniku Popularnym, przez krótki czas, na początku lat 90., był pierwszym redaktorem naczelnym „Ziemi Sochaczewskiej”. Współpracował z wieloma innymi redakcjami.

Od blisko 20 lat był wydawcą lokalnego tygodnika „Express Sochaczewski”, a także „Expressu Wieczornego” i magazynu kryminalnego „Reporter”. Założył fundację „Na tropie”, szukając zaginionych osób.

Janusz Szostak był inicjatorem i organizatorem akcji charytatywnych i lokalnych wydarzeń, w tym odbywającego się corocznie w Sochaczewie „Święta Bzury”.

Kilkanaście dni wcześniej smutna wiadomość obiegła środowisko byłych żołnierzy. W wieku 89 lat zmarł prezes Koła nr 5 Związku Żołnierzy Wojska



Polskiego w Sochaczewie, ppłk Jan Dębowski.

Ppłk Dębowski po ukończeniu Liceum Elektrycznego wstąpił do Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu (1951 r.), a w 1954 roku rozpoczął zawodową służbę wojskową w 29 pułku lotnictwa myśliwskiego w Orniecie. Od 1969 do 1975 roku pełnił służbę w 2 batalionie ubezpieczenia lotów w Sochaczewie, będąc szefem sztabu, następnie dowódcą, a w 1975 objął stanowisko kierownika Warsztatów Sprzętu Łączności i Ubezpieczenia Lotów. W 1991 roku przeszedł na emeryturę.

Do Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych wstąpił w 1992 roku. Od 1999 roku sprawował funkcję prezesa koła. Dwukrotnie wybierano go w skład Zarządu Rejonowego ZZWP w Skierniewicach.

- Dał się poznać jako człowiek o wysokiej aktywności związkowej i społecznej. Zapamiętamy go jako organizatora wielu przedsięwzięć o charakterze patriotycznym, rocznicowym i integracyjnym. Koło, którym kierował, skupia w większości pilotów i personel techniczny byłego 32 pułku lotnictwa rozpoznania taktycznego w Bielicach. Był współorganizatorem wielu uroczystości poświęconych historii pułku - wspomina kolegę ppłk Andrzej Wojnicki z Zarządu Rejonowego ZZWP w Skierniewicach.

(daw)

KONDOLENCJE

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prezesa Koła nr 5 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Sochaczewie

**ppłk. Jana Dębowskiego**

Szczerze wyrazy współczucia rodzinie, bliskim i przyjaciółom składają Przewodniczący Rady Miejskiej Sylwester Kaczmarek wraz z radnymi rady miejskiej

Burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki wraz z pracownikami urzędu miasta

Słowa otuchy i wsparcia w tych trudnych chwilach rodzinie oraz współpracownikom

**Janusza Szostaka**

przekazują:

Burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki  
Przewodniczący Sylwester Kaczmarek  
Radni Rady Miejskiej w Sochaczewie

Redakcja dwutygodnika „Ziemia Sochaczewska”

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

**W każdą środę miesiąca**  
**MOŻESZ ODDAĆ KREW I URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE**

W każdą środę miesiąca między godziną 9:00 a 13:00 na placu Kościuszki czeka ambulans do zbiórki krwi





# Stefan Wyszyński i jego związki z So

„Miał zaledwie 45 lat. W święto Zwiastowania Pańskiego 25 marca 1946 r. papież Pius XII mianował księdza Stefana Wyszyńskiego biskupem lubelskim. Początkowo duchowny nie chciał przyjąć tej nominacji. Ojcu Świętemu się nie odmawia - usłyszał od prymasa Hlonda.” Tak rozpoczyna swoją opowieść Izabela Grabiec w nagrodzonej pracy wysłanej na konkurs o Prymasie Tysiąclecia. Praca wpisuje się w obchody uchwalonego przez sejm Roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

- Nieoczekiwanie w październiku 1948 r. zmarł Prymas Polski August Hlonda, arcybiskup warszawsko-gnieźnieński. Wkrótce potem biskup Stefan Wyszyński otrzymuje list od papieża Piusa XII z propozycją objęcia funkcji Prymasa Polski. Stefan Wyszyński był przerażony i uważał, że nominacja przerasta jego siły. W końcu jednak pełnił ten urząd aż 33 lata: konsekrował biskupów, występował w roli legata papieskiego, w imieniu Kościoła prowadził rozmowy z władzami państwowymi - pisze Izabela Grabiec i w dalszej części przywołuje pierwszą wizytę prymasa w Sochaczewie. Odbędzie się ona 6 lutego 1949 r.

- We wspomnieniach mojego pradziadka Leona Wojciechowskiego, ówczesnego organisty, podczas wizyt prymasa w Sochaczewie zawsze wracał temat odzyskania niepodległości, tak często poruszany w kazaniach księdza prymasa, oraz to, że Sochaczew, jako jedno z nielicznych miast w kraju, ze zbiórki pieniędzy od mieszkańców, ufundowało na skwerze przed kościołem figurę Chrystusa Zmartwychwstałego.

To był rok 1919, a więc radosna pierwsza rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Jak pisze Izabela Grabiec, prymas Wyszyński podczas jednej z wizyt w Sochaczewie otrzymał od jej pradziadka fotografię z tej uroczystości. Na zdjęciu uwidoczniła była figura ozdobiona napisem: „Jezu, Chryste, króluj nam”. Do dziś mieszkańcy dziwią się, że pomnik przetrwał bombardowania Sochaczewa i całkowite zniszczenie kościoła.

Autorka pracy przypomina, że w wyjątkowo trudnych latach 50. prymas zainicjował rozmowy z rządem PRL w tzw.

Komisji Mieszanej. W ich wyniku 14 kwietnia 1950 r. doszło do podpisania porozumienia między Episkopatem Polski a rządem. Mimo to represje wobec Kościoła nie ustały. 9 lutego 1953 r. rząd PRL wydał dekret uprawniający władze państwowe do ingerencji w obsadzanie stanowisk kościelnych i tworzenie nowych parafii. W odpowiedzi Prymas Polski wystosował memoriał „Non possumus”, który stał się jedną z przyczyn jego późniejszego aresztowania.

Nieco wcześniej, 12 stycznia 1953 r., papież Pius XII wyniósł arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego Stefana Wyszyńskiego do godności kardynalskiej. Władze państwowe zabroniły mu jednak wyjazdu do Rzymu na konsystorz, podczas którego miały być ogłoszone nominacje kardynalskie. Nie zmniejszyło to aktywności duszpasterskiej Stefana Wyszyńskiego, który w maju złożył dwudniową wizytę w Sochaczewie. Okazją było wybudowanie w kościele parafialnym drugiego dębowy ołtarza poświęconego Sercu Jezusowemu. 17 maja 1953 r. został on poświęcony przez prymasa.

- W tych dniach odbył się w Sochaczewie Kongres Maryjny (...). Uroczystości kongresu uświetniły występy chóru kościelnego, którego dyrygentem był mój pradziadek, Leon Wojciechowski - dowiadujemy się z pracy Izabeli Grabiec. - Z tego okresu pochodzi pamiątka rodzinna z masy perłowej, trójwymiarowo wykonana „Ostatnia wieczerza”, przywieziona z Jeruzolimy, którą ofiarował moim pradziadkom ks. prymas. Darzył on pradziadka szacunkiem i sympatią, m.in. dlatego, że ojciec prymasa też był organistą.



17.05.1953 r. - Prymas Wyszyński z wizytą w Sochaczewie. Na zdjęciu w otoczeniu młodych chórystek. Na prawo od dziekana sochaczewskiego stoi organista Leon Wojciechowski

Cztery miesiące później, 25 września 1953 r. prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński został aresztowany i wywieziony w nieznanym kierunku. Pierwszym miejscem uwięzienia stał się klasztor ojców kapucynów w Rywałdzie koło Grudziądza. Potem był Stoczek na Warmii, Prudnik na Śląsku i w końcu Komańcza w Bieszczadach. To tam prymas napisał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, który został potajemnie przewieziony na Jasną Górę i 26 sierpnia 1956 r. odczytany przez biskupa Michała Klepacza milionowej rzeszy pielgrzymów.

Pod koniec października 1956 r. kardynał Wyszyński wraca do Warszawy i rozpoczyna nowy etap pracy duszpasterskiej przed Tysiącleciem Chrztu Polski. W kraju, mimo pozornego złagodzenia polityki rządu wobec Kościoła, nie ustało jego prześladowanie, m.in. usunięto nauczanie religii ze szkół, inwigilowano seminaria duchowne i powoływano kleryków do wojska, wzmożono działania księży „patriotów”, którzy poszli na współpracę z rzą-



Wrzesień 1959 r. - Pierwsze wykopy pod fundamenty nowego kościoła. W tle ówczesny proboszcz Zygmunt Dejciński



4.06.1970 r. - Prymas Polski Stefan Wyszyński konsekruje kościół Matki Bożej Różańcowej w Sochaczewie

dem, nie wydawano pozwoleń na budowę kościołów.

- Ksiądz prymas, jako Arcybiskup Gnieźnieńsko-Warszawski, zawsze jeździł

do Gniezna przez Sochaczew i kilkakrotnie nieoficjalnie wstępował do baraku przykościelnego, tzw. organistówki, w którym mieści-

ła się kancelaria parafialna, sala katechetyczna i gdzie mieszkał mój pradziadek. Prymas dzielił się troskami i radościami z możliwością budowy nowego kościoła w Sochaczewie i, jak mawiał do mojej mamy, wówczas małej dziewczynki, że uda mu się wybudować tu jeden z czterech kościołów. Tyle pozwoleń (na całą Polskę) uzyskano po wyjściu prymasa z więzienia - pisze Izabela Grabiec. - Z pomocą pradziadka kardynał Wyszyński zorganizował w sali katechetycznej organistówki wystawę pokonkursową wszystkich projektów przyszłego kościoła w Sochaczewie. W wyniku ogólnopolskiego konkursu wygrał ostatecznie projekt Mieczysława Gliszczyńskiego.

We wrzesień 1959 r. rozpoczęto wykopy pod fundamenty obecnego kościoła w Sochaczewie. - Mama pamięta widok księdza prymasa siedzącego na drewnianych schodach organistówki, który się cieszył widokiem wywożonej po szynach w uchylnych wagonikach ziemi pod fundamenty. Było to ogromne przedsięwzięcie, gdyż w pierwszym roku budowy (1959/60) wyprowadzono fundamenty aż z głębokości 620 cm i zasklepiono tzw. dolny kościół - czytamy w opowieści.

Są w niej także osobiste wątki, świadczące o zażyłości prymasa z rodziną Wojciechowskich. „Przy każdej króciutkiej nieoficjalnej bytności księdza prymasa, pradziadek prezentował postępy w nauce gry na pianinie mojej mamy, która miała wówczas 4-6 lat. Mama wspomina także zabawne zdarzenie z kardynałem. Gdy miała około czterech lat sama grała już na pianinie i śpiewała nauczoną przez pradziadka piosenkę „...poszedł Ma-



# chaczewem

rek na jarmarek, kupił sobie oś" (chodziło o uszkodzoną oś do koła wozu). Nieświadoma błędu moja mama śpiewała głośno, „... że Marek kupił sobie oś”. Ta jedna literka „ć” (ość rybica - zmieniająca sens piosenki) rozbawiała do łez kardynała i ilekroć widział mamę, zawsze prosił o zaśpiewanie „ulubionej” piosenki z błędem. Zdarzyło się tak nawet wtedy, gdy prymas spotkał się z mamą jako maturzystką.

Przy kolejnej bytności w organistowce ksiądz prymas przywiózł zestaw kolorowych szkieł prosto z huty „Irena”, które miały być propozycją wyłożenia ścian bocznych ołtarza głównego. Do dziś przechowujemy je jak relikwie, wraz ze zdjęciem ofiarowanym mojej mamie grającej na pianinie, które zrobił sam kardynał”.

Z pracy dowiadujemy się także, że 18 marca 1966 r., w czasie kolejnej oficjalnej wizytacji parafii Sochaczew, prymas zachwyił się największym witrażem w Polsce, wykonanym wg projektu Zdzisława Kulikowskiego i umieszczonym przy głównym ołtarzu. Witraż jest związany z obchodzonymi w tym czasie uroczystościami Millennium Chrztu Polski.

4 czerwca 1970 r. prymas Stefan Wyszyński dokonał konsekracji nowego kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej w Sochaczewie.

- Dzięki zbiorce pieniędzy przez Polonię amerykańską ksiądz prymas zakupił i przekazał w 1971 r. do kościoła w Sochaczewie elektryczne organy Hammonda. Mojej mamie powtarzał: „...pamiętaj, że w Polsce na organach Hammonda grają dwie osoby - Czesław Niemen i Leon Wojciechowski”, czyli mój pradziadek. - wspomina Izabela Grabiec. - Także przy kolejnym prywatnym spotkaniu w 1971 r. ksiądz prymas wręczył mamie przywiezioną prosto z Paryża jego świeżo wydaną książkę pt. „Ojciec nasz”,

z osobistym błogosławieństwem i autografem. Rok później kardynał Wyszyński gościł moją mamę w Pałacu Prymasowskim w Warszawie i bardzo się cieszył z wzorowo zdanej przez nią matury. Obdarzył wtedy mamę Pismem Świętym z kolejnym wpisem: „...słowem Życia obdarzam Cię, z błogosławieństwem” i autografem oraz prymasowskim różańcem.

Kilka lat później, 16 października 1978 r. nadszedł jeden z najważniejszych dni dla Polaków. Biskupem Rzymu został nasz rodak, najbliższy współpracownik księdza prymasa w Episkopacie Polski, kardynał Karol Józef Wojtyła. Kardynał z największą czcią składał uroczysty hołd nowemu papieżowi, który na oczach całego świata odwzajemnił te uczucia, całując ręce prymasa Wyszyńskiego.

Trzy lata później 28 maja 1981 r. prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński zmarł po krótkiej chorobie. Wcześniej, rok po słynnym konklawe, gościł Jana Pawła II na pierwszej pielgrzymce do ojczyzny. Kilka dni przed śmiercią przyjął dramatyczną wiadomość o zamachu na papieża.

W Sochaczewie, jeszcze za życia Karola Wojtyły, powstał wspólny pomnik prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II z umieszczonymi na nim słowami Ojca Świętego: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej papieża - Polaka, gdyby nie było twojej wiary i twego zawierzenia Matce Bożej”.

Opracowanie:  
Jolanta Sosnowska

**Izabela Grabiec,** lekarz medycyny, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Fryderyka Chopina i Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sochaczewie.



FOT. JANUSZ FRYCHEL

## Szuflada pełna emocji

Pod koniec listopada rozstrzygnięto II Powiatowy Konkurs Literacki „Szuflada”, organizowany przez Teresiński Ośrodek Kultury. Okazało się, że oprócz wysokiego poziomu, z zamkniętych wcześniej szuflad wysypały się teksty niezwykle aktualne, ważne, a czasami wręcz dramatycznie wołające o pomoc.

**Jolanta Sosnowska**

Czytając konkursowe prace, zadałam sobie pytanie, czy problem osamotnienia, trudności w radzeniu sobie z emocjami, jest rzeczywiście tak duży wśród młodych ludzi, bo to głównie oni byli autorami poruszających opowiadań, wierszy.

Laureatką Grand Prix Szuflady 2021 została 13-letnia uczennica sochaczewskiej „czwórki”, Marysia Mleczo (rozmowa z nią poniżej). I miejsce w tej samej kategorii wiekowej, a więc 12-16 lat, otrzymał tekst „Cisza” Witolda Sęka, II miejsce wiersz „Niemoc moja” Piotra Błaszczyka. Pierwsze miejsce wśród nieco starszych (17-25 lat) zajęła „Dobranocka dla Europy Wschodniej” Ka-

tarzyny Orzeszek. Wszystkie one w literacki sposób mówią o kondycji psychicznej młodego pokolenia.

Po części wpływ na to ma pandemia, zamknięcie w domach i skazanie się na przemożny wpływ internetu. Ludzie, także ci młodzi, odzwyczajają się od bezpośrednich kontaktów, szczerych rozmów, bycia z kimś naprawdę. To nie wpływa dobrze ani na samopoczucie, ani na relacje z innymi.

Katarzyna Kajak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sochaczewie mówi, że smutek, nieradzenie sobie z emocjami, to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Później często pojawiają się depresje, próby samobójcze, uzależnienia i wiele innych problemów psychicznych. Do ich

rozwiązywania potrzebni są specjaliści, a tych brakuje w całym kraju.

- Jeżeli nie zajmujemy się tym tematem już teraz, to będzie prawdziwy dramat, aż trudno pomyśleć, w jakiej kondycji za parę lat będzie pokolenie naszych dzieci. Skala problemu jest tak ogromna, że decyzje powinny zapaść na samej górze. Obecnie mamy taką sytuację, że brakuje specjalistów, brakuje ośrodków leczenia i pieniędzy na tę dziedzinę. PCPR w ramach swoich kompetencji robi co może, ale jest to dalece niewystarczające - mówi Katarzyna Kajak.

Jeśli nawet w dostępie do specjalistów pomaga bliskość Warszawy, nie wszystkich rodziców stać na to, aby raz w tygodniu jeździć z dzieckiem na prywatne wizyty. Ponadto, jak

szyszymy, do pracy z młodymi ludźmi potrzebny jest psycholog dziecięcy, a tych jest jak na lekarstwo. Ośrodki stacjonarne przyjmują tylko w sytuacji, kiedy już coś się stanie, pozostali muszą czekać.

Co w takim razie powinniśmy zrobić my, dorośli? Jak pomóc młodym ludziom w trudnej sytuacji psychicznej? Jak rozpoznać, kiedy ta pomoc jest konieczna? Spróbujemy spytać o to specjalistów i wtedy wrócimy do tematu.

Tymczasem na kanwie konkursu literackiego dotarliśmy do rozważań o kondycji psychicznej młodych ludzi. Ale to dobrze, bo literatura zawsze dotykała spraw ważnych dla całego narodu. I jakby to pompatycznie nie zabrzmiało, nie jest to uwaga na wyrost.

### ROZMOWA Z MARYSIĄ MLECZKO

## Piszę, żeby się wygadać

**Jeszcze raz gratuluję ci nagrody, a przede wszystkim umiejętności literackich. Czy brałaś już udział w takich konkursach?**

Nie, bo zazwyczaj ograniczały mnie tematy albo forma.

**To co cię skłoniło do udziału w Szufladzie 2021?**

Namówiła mnie do tego moja polonistka. Ale najbardziej przekonała mnie specyfika Szuflady, czyli to, że można wysłać tam dosłownie wszystko.

**Na pewno już wiesz, że masz duży talent pisar-**

**ski, świetnie posługujesz się słowem. Czy podejmowałaś już wcześniej próby pisania, szkoliłaś swój warsztat?**

Nie szkoliłam się, choć pisałam. Publikowałam swoje teksty na platformie Wattpad. Pierwszą pracę zamieściłam tam w marcu tego roku i było to tak zwane „fanfiction”, którego tematyką był serial Stranger Things. Pisałam głównie, żeby się „wygadać”. Kotłowało się we mnie dużo emocji, których nie miałam gdzie wyrzucić.

**Bardzo interesuje mnie tematyka twojej pracy. Niezwykle aktualna, ale**



FOT. JANUSZ FRYCHEL

**też trudna. Czy fabułę oparłaś na konkretnym przypadku, czy wynika ona z wiedzy ogólnej, z rozmów z rówieśnikami?**

Prawdę mówiąc „Bezimien na przyjaciółka”, jako jedna z nielicznych moich prac, nie była poparta jakimś konkretnym przykładem, doświadczeniem z bliskiego otoczenia. Napisałam ją w przypływie weny, rozmawiając w pewną wakacyjną noc z przyjaciółkami.

Nagrodzone teksty można znaleźć na stronie internetowej TOK. Zachęcamy do lektury (sos)



# KULTURALNY PRZEKAŹNIK

## Mikołajkowe szachy

4 grudnia w amfiteatrze odbył się Gwiazdkowy Turniej Szachowy Juniorów. W rozgrywkach, zorganizowanych przez Sochaczewskie Centrum Kultury, wzięli udział najlepsi młodzi szachiści Sochaczewa.

Turniej rozegrany był systemem każdy z każdym, w trzech grupach wiekowych. Sędziował Stanisław Osiecki – mistrz FIDE, instruktor szachowy kl.1 w Sochaczewskim Centrum Kultury.

### WYNIKI

#### Pierwsza grupa juniorów młodszych

1 miejsce: Bartosz Strzelczyk (5 pkt z pięciu rozegranych partii)

2 miejsce: Weronika Trzcńska - (3 pkt)

3 miejsce: Sofi Abrahamian - (3 pkt)

#### Druga grupa juniorów młodszych

1 miejsce: Tigran Sobolik (5,5 pkt)

2 miejsce: Joel Robak (4 pkt)

3 miejsce: Maksymilian Adamczyk (3 pkt)

#### Grupa juniorów starszych

1 miejsce: Jakub Lewandowski

2 miejsce: Patryk Dąbrowski

3 miejsce: Blanka Bluczak

Zwycięcy otrzymali puchary, dyplomy i świąteczne upominki.



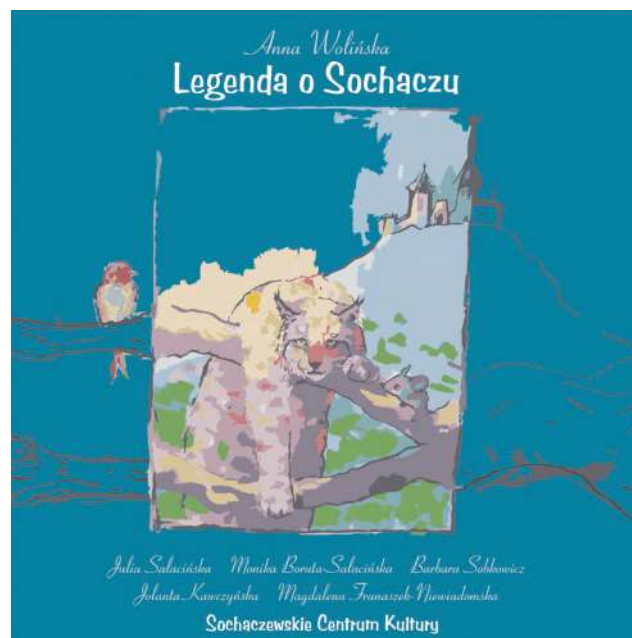
Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, niepowtarzalnej świątecznej atmosfery oraz obfitości wszelkich dóbr. Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia, poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia towarzyszą Państwu przez cały nadchodzący rok 2022

życzą Dyrektor i pracownicy Sochaczewskiego Centrum Kultury

## Norwość wydawnicza SCK

Podczas Sochaczewskich Mikołajek, swoją premierę miała „Legenda o Sochaczu”. Książeczka wydana przez Sochaczewskie Centrum Kultury, to artystyczno-dydaktyczny projekt, w który zaangażowali się twórcy związani z SCK. To świetna opcja na prezent dla dzieci z okazji zbliżających się świąt.

Opowieść o Sochaczu napisała Anna Wolińska, ilustracje stworzyły Julia Sałacińska i Monika Boruta-Sałacińska. Oprócz samej legendy w książeczce można znaleźć również piosenkę z nutami, którą opracowała Jolanta Kawczyńska oraz wiersz o Sochaczewie autorstwa Barbary Sobkowitz.



- To jedna z tych historii, która zaczyna się od „dawno, dawno temu...” i, tak samo jak w większości baśni, nie możemy mieć pewności, czy wydarzyła się naprawdę. Na

swe strony zaprosiła jednak wiele postaci i miejsc, które większość czytelników zna pewnie z kart podręczników, map lub drogowszawów. Bajkowy język, staro-

polskie słownictwo i krzta historii są ważnymi elementami „Legendy o Sochaczu”, a przez ich ewentualne trudy przeprowadzi czytelnika słowniczek pojęć, ukryty w zakamarkach okładki. Książeczka zawiera także piosenkę, której zapis nutowy umożliwia wykonywanie jej w zaciszu własnego domu. Na formę ostateczną składa się zaś energia, zapał i pomysłowość twórców oraz organizatorów, którzy codziennie budują Sochaczewskie Centrum Kultury – mówi o publikacji odpowiedzialna za jej redakcję Karolina Kruczyk.

„Legendę o Sochaczu”, w cenie 26 zł., można nabyć w sklepie internetowym Sochaczewskiego Centrum Kultury na stronie [sck.sochaczew.pl](http://sck.sochaczew.pl) (zakładka: NASZ SKLEP).

## Dobra passa Abstraktu

W dniach 3-5 grudnia Zespół Tancerzy Abstrakt, działający w Sochaczewskim Centrum Kultury pod opieką Moniki Osieckiej-Jaworskiej, zaprezentował się na International Polish Championship w Raszynie. Tancerki startowały w kategorii Disco Dance, Disco Freestyle, Performing Art Improvisation oraz Xmass PAI, zdobywając 3 x złoto, 4 x srebro i 1 x brąz.

#### W kategorii open:

I m. Maja Chruściel – DD solo  
V m. Maja Chruściel i Kornelia Pakuła DD duety  
VIII m. Kornelia Pakuła DD solo

#### W kategorii ligowej:

I m. Maja Chruściel PAI solo

I m. Maja Chruściel i Kornelia Pakuła DD duety

II m. Maja Chruściel DD solo  
II m. Kornelia Pakuła DF solo  
II m. Kornelia Pakuła PAI solo  
II m. Natalia Bac i Yulia Martynshyn

III m. Oliwia Spilaszek DD solo  
III m. Zofia Szulc DD solo  
IV m. Natalia Zielińska PAI solo  
V m. Maja Siekiera DD solo  
V m. Maja Siekiera PAI solo  
V m. Natalia Zielińska DD solo  
VII m. Natalia Bac DD solo  
VII m. Natalia Bac PAI solo  
VIII m. Julia Zielak PAI solo

Gratulujemy i trzymamy kciuki za kolejne sukcesy!



KULTURALNY PRZEKAŹNIK

Adres redakcji:  
Sochaczewskie Centrum Kultury  
96-500 Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 83  
Kontakt:  
e-mail: [iza.strzelecka.sck@gmail.com](mailto:iza.strzelecka.sck@gmail.com)  
tel: 886 626 747

Redaguje:  
Iza Strzelecka  
Rozwój infrastruktury kultury w Sochaczewskim Centrum Kultury realizowany jest z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MKIDN  
MINISTERSTWO  
KULTURY I DZIEDZICTWA  
NARODOWEGO.



## Wieczór na jazzowo



11 grudnia w Klubie Kontrast w SCK w Boryszewie odbył się ostatni w tym roku koncert. Wystąpił zespół Jazz Explorers Quartet, który na dwie godziny przeniósł publiczność do krainy pełnej klimatycznych jazzowych dźwięków.

Wystąpili doświadczeni muzycy polskiej sceny jazzowej (Wojciech Jankowski – flet, saksofony, Adam Golicki – perkusja, Łukasz Makowski – kontrabas, gitara basowa oraz Mariusz Mario Gregorowicz – wibrafon, instrumenty klawiszowe, perkusjonalia). Ich interpretacje standardów jazzowych zachwyciły gości Kontrastu, którzy brawami nagradzali instrumentalne solówki. Z muzykami miała wystąpić wokalistka Kinga Lis i, mimo iż się to

nie udało, cały koncert okazał się w pełni syntetyczny i kompletny. Wysmakowane, finezyjne brzmienie zespołu bardzo przypadło do gustu zgromadzonej w Kontraście publiczności.

„Z całego serca dziękujemy organizatorom za zaproszenie tak wspaniałego zespołu. Koncert niezwyklej wirtuozi swoich instrumentów, choć moje serce skradł perkusista. Kto nie był, niech żałuje.” „Dzięki wam świat jest bardziej kolorowy. Pięknie, że jesteście” – takie wpisy pojawiły się tuż po koncercie w księdze gości.

Na koniec występu zespół został nagrodzony owacją na stojąco, co zawoocowało bisem. Nie zabrakło też rozdawania autografów i pamiątkowych zdjęć.



KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

## Stanisława Dziekońskiego

wspaniałego człowieka i ojca

Marcie Wasilewskiej, jej rodzinie i bliskim składamy wyrazy żalu i najgłębszego współczucia

Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z Sochaczewskiego Centrum Kultury

## TENIS STOŁOWY

# Runda jesienna zakończona

Sochaczewski Klub Tenisa Stołowego zakończył pierwszą rundę rozgrywek w ekstraklasie kobiet. W miniony weekend zawodniczki miały do rozegrania dwa spotkania – odbył się tylko jeden mecz. Z kolei tydzień temu klub był organizatorem jubileuszowej, już 10. edycji, turnieju „Rodzina na medal”.

Mecz VIII kolejki miał zostać rozegrany w Sochaczewie w piątek 10 grudnia. Do hali przy ul. Kusocińskiego przyjechała drużyna Bogoria Grodzisk Mazowiecki. Sędzia nie pozwolił jednak tenisistkom stołowym podjąć rywalizacji. Jedna z zawodniczek przyjezdnej ekipy nie miała bowiem potwierdzonych badań, wymaganych przez Polski Związek Tenisa Stołowego. Mecz nie odbył się. Czekamy na decyzję związku, czy spotkanie zostanie rozstrzygnięte (walkower na korzyść gospodarzy), czy będzie rozegrane w innym terminie.

Dwa dni później, w niedzielę 12 grudnia, SKTS pojechał do Łomży, aby zmierzyć się z tamtejszą ekipą akademicką. W pierwszym pojedynku, jeszcze w ubiegłym sezonie reprezentująca SKTS, Magdalena Sikorska pokonała w czterech setach juniorkę Zuzannę Wielgos. Do remisu doprowadziła Irina Ciobanu, która po czterech partiach odeszła zwycięsko od stołu po grze z Martą Smętek. W trzecim starciu Iлона Sztwiertnia prowadziła z Xia Zhao 2:1, lecz uległa ostatecznie rywalce po pięciu setach. Ponownie do remisu doprowadziła Irina Ciobanu, pokonując byłą klubową koleżankę Magda-



Uczestnicy X turnieju „Rodzina na medal”

lenę Sikorską 3:1. Zwycięski, trzeci punkt dla SKTS wywalczyła Zuzanna Wielgos wygrywając bez straty seta z Martą Smętek.

Tydzień wcześniej, w niedzielę 5 grudnia, SKTS zorganizował jubileuszową X edycję turnieju „Rodzina na medal”. W zawodach wzięło udział 16 drużyn. Do stołów stanęły rodzinne drużyny w trzech kategoriach wiekowych (ze względu na wiek dziecka): do 9 lat, 9-14 lat i 15-18 lat. Drugą osobą w zespole musiała być osoba dorosła – mama, tata, dziadek lub babcia. Każdy z uczestników turnieju otrzymał nagrody w postaci gier i książek, a finalistom zostały wręczone trofea sportowe w postaci medali i pucharów. Ponadto zwycięzcy najliczniej obsadzonej kategorii

(9-14 lat) - rodzina państwa Gala, otrzymała puchar ufundowany przez Burmistrza Miasta Sochaczew.

Statuetkę dla najmłodszego uczestnika turnieju otrzymała 6-letnia Marysia Zielińska.

### AZS PWSIP Łomża – SKTS Sochaczew 2:3

Magdalena Sikorska – Zuzanna Wielgos 3:1 (11:9, 11:7, 11:13, 11:7)  
Marta Smętek – Irina Ciobanu 1:3 (5:11, 11:7, 2:11, 3:11)  
Xia Zhao – Iлона Sztwiertnia 3:2 (9:11, 12:10, 3:11, 11:6, 11:7)  
Magdalena Sikorska - Irina Ciobanu 1:3 (15:17, 11:7, 5:11, 10:12)  
Marta Smętek - Zuzanna Wielgos 0:3 (10:12, 6:11, 6:11)

### Klasyfikacja X edycji turnieju „Rodzina na medal”

**Kat. do 9 lat:** 1. Kazimierz i Tomasz Stępień,  
2. Klaudia i Artur Gramsz, 3. Tymon i Konrad Sobańscy,  
4. Maria i Piotr Zielińscy, 5. Zuzanna, Lilianna i Karolina Kukawskie.

**Kat. 9-14 lat:** 1. Julia, Bartek i Eligiusz Gala,  
2. Dawid i Andrzej Rozbicy, 3. Kacper i Daniel Szypszak,  
4. Krystian i Rafał Kocimscy, 5. Antoni i Szymon Sołtyś, 6. Kacper i Kamil Pisarek, 7. Kacper i Agnieszka Kiszewscy,  
8. Kinga i Agnieszka Gramsz.

**Kat. 15-18 lat:** 1. Bartosz i Włodzimierz Wojewoda,  
2. Julia i Robert Balcerzak, 3. Julia i Mariusz Kiszewscy.

## SIATKÓWKA

# Wyszogród wciąż liderem ALPS

Za nami szósta kolejka spotkań Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej w tym sezonie. Drużyny wyszły na chodakowski parkiet w niedzielę 5 grudnia.

W pierwszym spotkaniu, dopiero po tie-breaku, Piast Feliksów pokonał ekipę z Teresina. W drugim meczu pierwszy w tabeli Wyszogród



gród wygrał bez straty seta z ostatnią w stawce drużyną sochaczewskiego Volleya. W ostatnim starciu zespół „Szeffy” zwyciężył z Bielcami po czterech partiach.

Ostatnia seria spotkań w tym roku rozegrana zostanie w sobotę 18 grudnia. Terminarz, wyniki, skład drużyn dostępne są na stronie organizatora ALPS: mosir.sochaczew.pl.



# 50 lat to nie w kij dmuchał

Wychowanek Orkana, choć przez większość kariery grał w AZS AWF Warszawa. Dziennikarz i komentator sportowy, promotor rugby, przez dwa lata pełnił funkcję Sekretarza Generalnego PZR. W roku jubileuszu 50-lecia rugby w Sochaczewie z prezesem RC Orkan **Robertem Małolepszym** rozmawia Maciej Frankowski.

## Trenowałeś wcześniej inny sport?

W Szkole Podstawowej nr 2 uprawiałem lekkoatletykę. W siódmej klasie dołączyłem do szkolnej drużyny. Startowałem w czwórboju. Ze względu na wzrost i wagę – zawsze byłem większy od kolegów w klasie – moją konkurencją kierunkową było pchnięcie kulą. Ówczesną szkolną gwiazdą lekkoatletyki była moja przyszła żona Monika Rybicka. Drużyna dziewczyn z „dwójki” była jedną z najlepszych w Polsce. Jej, a później i moim, trenerem był Stefan Wydlarski, czyli pierwszy trener rugbistów w Sochaczewie. Co ciekawe, wcale nie namawiał mnie do rugby. W ósmej klasie wystartowałem w mistrzostwach województwa, które odbyły się na stadionie Orkana. Wygrałem, bijąc rekordy życiowe m.in. na 60 metrów. Do dziś pamiętam, że to było 7.2. Zaczepił mnie wtedy Janusz Fingas, który trenował młodych sochaczewskich rugbistów.

## To on zaprosił cię na pierwszy trening?

Nie skorzystałem z zaproszenia, ale nie dlatego, że nie chciałem. Mama mi nie pozwoliła... Janusz chodził za mną i namawiał dalej, ale temat rozszedł się po kościach. Rok później zacząłem naukę w liceum. Moim kolegą z klasy był czynny wówczas rugbista, dziś nauczyciel wf i wiceprzewodniczący rady miasta, Arkadiusz Karaś. To on wyciągnął mnie na pierwszy trening. Przez pół roku grałem w tajemnicy przed rodzicami, a buty trzymałem u Arka na balkonie, bo mieszkał w bloku niedaleko stadionu. W końcu rodzice się dowiedzieli. Konkretnie moja mama, która była nauczycielką w „dwójce”. Pewnego dnia podszedł do niej na przerwie Stefan Wydlarski i powiedział: „twój syn gra w rugby i całkiem nieźle mu idzie”. Po tej rozmowie

dostałem już oficjalną zgodę i mogłem przenieść buty z balkonu kolegi do swojego domu.

## Wkrótce przejął was trener Krzysztof Ciesielski. Mówiliście do niego „Wodzu”. To prawda, że na treningach walił zawodników młyna pałą po plecach, gdy źle się wiązali?

Bez Krzysztofa Ciesielskiego nie osiągnęlibyśmy takich sukcesów z drużyną juniorów. Jeszcze wtedy nie miał ksywki „Wodzu”. Miał za to niesamowitą charyzmę i twardy charakter. Z tym waleniem pałą to przesada, ale jeśli ktoś przyjął złą pozycję w młynie, to zdarzało mu się „wypłacić karczycho”. Na boisku, jako trener, Krzysiek był bardzo wymagający. Z drugiej strony, to on wymyślił integracyjne wyjazdy drużyny do Koszówki. Potrafił wprowadzić w szeregi drużyny „team spirit”.

## Zapytany o najlepsze pokolenie swoich wychowanków, trener Ciesielski bez zastanowienia odpowiadał: Piła’ 88.

To nasza drużyna. Piła’ 88 to była Spartakiada Młodzieży. Taka prawdziwa, socjalistyczna. Wszystkie sporty w jednym miejscu, uroczyste rozpoczęcie na dużym stadionie, wspólna defilada. Nieźle to przeżywaliśmy. Wtedy w Pile grała drużyna U-17. Zdobyliśmy drugi w historii Orkana złoty medal (pierwsze mistrzostwo sochaczewski klub wywalczył w 1979 r. w kategorii juniorów starszych U-19 – przyp. red.). Jak na drużynę nastolatków mieliśmy bardzo ciężki młyn. Chyba tylko wówczas ważyłem mniej niż 100 kg. Chłopaki mieli ogromny potencjał. Wielka szkoda, że wielu z nich nie dotrwało do wieku seniora. W reprezentacji Polski juniorów zagrałem później z Mariuszem Gmurczykiem i Tomaszem Żakowskim. Ale byli też inni, którzy grali w kadrze przede mną lub po mnie – Michał Szulejewski, czy łącz-



Robert Małolepszy grał w barwach Orkana w latach 1990/91 oraz 1998/99. Rozegrał 27 meczów w najwyższej klasie rozgrywkowej, zdobył dwa przyłożenia

nik ataku tej drużyny Marcin Płowik. Później nie udało nam się powtórzyć sukcesu z Piłą. W następnym roku, na spartakiadzie rozgrywanej w miejscowości Końskie, w meczu o brąz, ulegliśmy ekipie Legionovii 8:3. W 1990 roku, na turnieju w Poznaniu, już podczas mistrzostw Polski juniorów starszych – tak to się wtedy nazywało – drużyna z Łodzi, w finale, wzięła na nas rewanż za porażkę z Piłą.

## Wspomniałeś o grze w reprezentacji Polski juniorów.

Grałem w kadrze przez trzy sezony i byłem na dwóch turniejach mistrzostw świata. Na pierwszy z nich pojechałem w 1990 roku do włoskiego Treviso. To były bardzo dobre lata młodzieżowych reprezentacji Polski. Graliśmy w najwyższej grupie. Oczywiście o utrzymanie, ale to się nam udawało. Schemat zawsze był podobny. Pierwszy mecz z potęgą, porażka, potem mecz o utrzymanie – zwycięstwo i wreszcie mecz o miejsce 5-6, za każdym razem przegrane. Pamiętam, jak w pierwszym meczu w Treviso zmierzaliśmy się z późniejszymi mistrzami, drużyną Argentyny. Przegraliśmy setką. Rok później mistrzostwa od-

były się we Francji w Lyonie. Tam przegraliśmy czterdziestoma punktami z Włochami. Na obu turniejach wygramyśmy z Portugalią, która obecnie jest poza naszym zasięgiem. Wygrywaliśmy regularnie z Niemcami, Czechami, twardy bój stoczyliśmy w Treviso z Włochami. Niestety, nie miałem okazji zagrać w reprezentacji seniorów, gdzie była wówczas bardzo duża konkurencja.

## Grałeś w młynie, a na jakiej pozycji?

W reprezentacji Polski grałem zawsze w drugiej linii. Natomiast w Orkanie i AZS-ie, pół na pół. W drugiej linii lub na pozycji numer 8. W Orkanie, gdy wróciłem z AZS-u na jeden sezon, o ósemkę rywalizowałem z Maćkiem Brażukiem, wówczas wschodzącą gwiazdą polskiego rugby.

## Skąd wzięło się przezwisko „Bidon”?

To było jeszcze zanim zacząłem trenować rugby. Jako nastolatek byłem zapalonym harcerzem. Każde lato spędzałem na obozach. Na jednym z wyjazdów miałem ze sobą towar luksusowy jak na tamte czasy – plastikowy bidon. Jeden z kolegów podejmował próbę zdobycia sprawności harcerskiej,

tak zwanych trzech piór. Polega ona na tym, że przez jedną dobę trzeba milczeć, przez kolejną nic nie jeść i następnie ukrywać się przez 24 godziny. Pożyczyłem mu ten bidon na próbę samotności, a on zgubił go w lesie. Gdy później upomniałem się o jego zwrot, usłyszałem: „Oj, tam bidon, bidon. Sam jesteś jak bidon”. I tak się przyjęło...

## Powróćmy do rugby. Kiedy zadebiutowałeś w ekipie seniorów Orkana?

Dobrze mi szło w juniorach, to w trzeciej klasie liceum dostałem propozycję dołączenia do pierwszej drużyny. Początkowo byłem tylko rezerwowym. Był to zresztą okres zmian pokoleniowych. Imponowało mi, że mając 18 lat mogę trenować z trzydziestoparoletnimi facetami. Moimi kolegami z boiska byli wówczas kończący swoje kariery: Zbyszek Dąbrowski, Jacek Dybiec, Mirek Foryszewski, Janusz Gil. Był to też ostatni sezon w Orkanie grającego trenera, Piotra Osieckiego, który później wyjechał do Francji. Boiskowy debiut w drużynie seniorów zaliczyłem dopiero w marcu 1990 roku, w meczu z AZS AWF Warszawa. Rok później drużyna Orkana rozpadła się, a ja poszedłem na studia.

## W warszawskiej drużynie akademickiej grałeś w sumie sześć sezonów. Jak wspominasz tamte czasy?

Indeks na warszawską AWF zdobyłem bez egzaminów, dzięki tak zwanej klasie mistrzowskiej, którą miałem za grę w reprezentacji Polski. Wszedłem do ekipy, mającej z jednej strony 15 tytułów mistrza Polski, a z drugiej strony będącej wówczas w dołku. Na początku naszym trenerem był Jerzy Królicki, później przejął nas Andrzej Kopyt. Czasy studenckie, to oczywiście najpiękniejsze lata życia. To także czas szczytu mojej zawodniczej kariery. Z drużyną akademicką zdobyłem pięć brązowych medali mistrzostw Polski (w latach 1994-1998 – przyp. red.). Złotem i srebrem dzieliły się w tamtych sezonach drużyny z Pomorza – Lechia i Ognio, ale tak naprawdę to były trzy równe ekipy, które walczyły ze sobą niezwykle twardo. Krew lała się często.

## Wróciłeś do Orkana w 1998 roku.

Sochaczewskiej drużynie udało się po kilku latach wywalczyć awans do I ligi. Propozycję powrotu dostałem od ówczesnego dyrektora MKS Orkan – Piotra Osieckiego. Przedstawiciele władz klubu czynili wtedy starania, aby ściągnąć wychowanków z innych klubów. Po raz pierwszy w historii w Orkanie pojawili się też rugbiści zagraniczni, zawodnicy z Ukrainy. Wróciłem na jeden sezon. Naszym zadaniem było utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Niestety, nie udało się. Zabrakło naprawdę niewiele. Dla mnie to był dobry sezon, zdobywałem przyłożenia, byłem jednym z liderów drużyny, położyłem punkty m.in. AZS-owi, choć mecz przegraliśmy.

## Niedługo później skończyłeś zawodniczą karierę.





Wróciłem jeszcze na chwilę do AZS. Miałem poważny uraz kolana, który sprawiał, że po każdym meczu przez trzy dni ledwo chodziłem. Byłem już wtedy dziennikarzem sportowym i jak w sobotę rano wychodziłem z domu na obsługi różnych wydarzeń, to wracałem w niedzielę wieczorem. W weekendy, gdy były rozgrywane mecze, miałem zawsze więcej roboty. Musiałem wybrać: rugby, czy nowa, ciekawa praca. Do tego właśnie wtedy założyłem rodzinę. To klasyczna opowieść wielu polskich rugbyistów.

### Praca miała związek z rugby?

Jak większość rzeczy w moim życiu. Poszedłem na AWF ze względu na rugby i skończyłem tam specjalizację dziennikarstwa sportowego. Prowadził ją Janusz Wilk, który polecił mnie w „Życiu Warszawy”. Poszedłem do redakcji do kierownika działu sportowego Jana Zabieglika z moją pracą magisterską, za którą dostałem wyróżnienie na AWF. Chciałem pokazać, jak piszę. A on do mnie – „panie, tę pracę to schowaj pan do szuflady. Napisz jakiś tekst o sporcie”. No to o czym miałem napisać, jak nie o rugby. Mówiąc najprościej to był wielki, na całą stronę reportaż uczestniczący pod roboczym hasłem „Dzień z życia rugbisty”. Opisałem niedzielę z wyjazdem na mecz do Sopotu. Jak większość zawodników AZS AWF pracowałem na studiach jako ochroniarz w warszawskich klubach. Opisałem więc jak o 4-5 rano „schodziliśmy z bramek” i o 6.00 spotykaliśmy się na zbiórce na Dworcu Centralnym. W pociągu spaliśmy po dwóch w przedziałach. W Malborku podbudka. W Warsie kawa i dwa batony Mars. Wysiadaliśmy w Sopocie. Spacer po Monciaku. Kawa, dwa Marsy i na boisko. Tak wyglądał praktycznie każdy mój wyjazd na Pomorze. Nie zapomniałem oczywiście wspomnieć w kilku zdaniach o tradycji „trzeciej połowy”, którą to nasza drużyna bardzo mocno celebrowała. Przyjęli mój tekst i wydrukowali w gazecie. W ten sposób rozpocząłem

pracę w jednym z największych polskich dzienników.

### Obecnie również komentujesz telewizyjne transmisje meczów.

Eurosport kupił prawa do transmisji Pucharu Świata Rugby, który był rozgrywany w 1999 roku na Wyspach Brytyjskich. Szukali fachowców, którzy mogli to skomentować. Zaproszono do współpracy mnie i Andrzeja Kopyta. Wcześniej z „Siwym” byliśmy kolegami z AZS-u, choć dzieli nas 35 lat różnicy. Dziś mogę z dumą powiedzieć, że jesteśmy przyjaciółmi, stanowiąc parę komentatorską, która od tego 1999 roku skomentowała grubo ponad setkę, a może i dwie setki meczów rugby.

### Angażowałeś się też w organizację kilkunastu meczów reprezentacji Polski.

W 2009 roku po raz pierwszy zaangażowałem się w organizację na stadionie Polonii Warszawa meczów reprezentacji Polski z Belgią i Czechami. To były wielkie wydarzenia, które ściągnęły na trybuny po kilka tysięcy widzów. Od 2010 roku, od pamiętnego meczu z 10 kwietnia Polska – Mołdawia, do którego nie doszło, a zamiast niego mieliśmy mszę polową za poległych w katastrofie w Smoleńsku, przez kolejne dziewięć lat mecze kadry organizowałem wspólnie z Maciejem Brażukiem i grupą osób, której większość stanowili sochaczewianie. Dziś część tego zespołu zarządza Orkanem. To były wspaniałe lata – mecze na największych polskich stadionach – Arenie Lublin, Widzewie, ŁKS, Polonii. Dziesiątki konferencji prasowych, transmisji, działań medialnych.

### W latach 2015-2017 byłeś Sekretarzem Generalnym Polskiego Związku Rugby. Co udało Ci się osiągnąć na tym stanowisku?

Przede wszystkim zatrudniliśmy Blikkiesa Groenewalda, dzięki któremu zmieniliśmy cały system szkolenia młodzieży. Wytyczne trenera z

RPA pomagał wdrażać, też sochaczewianin, Maciej Misiak będący wówczas kierownikiem wyszkolenia PZR. Rocznie przez szkolenia dla trenerów przewijało się 150 osób. Rozwinęliśmy bardzo mocno program Rugby Tag, który wtedy otrzymał finansowanie na poziomie miliona złotych rocznie. Budżet związku zwiększyliśmy z niespełna trzech do ponad sześciu milionów złotych. Gigantycznym wyzwaniem było organizowanie w Polsce mistrzostw



Od ponad 20 lat Robert Małolepszy, wspólnie z Andrzejem Kopytem, stanowią w Polsce najbardziej rozpoznawalną parę komentatorską transmisji telewizyjnych z meczów rugby

Europy w rugby 7. Mam również wielką satysfakcję, że to za mojej kadencji i z mojej inicjatywy trenerem kadry kobiet został Janusz Urbanowicz, który dziś ze swoją drużyną jest wicemistrzem Europy. Dość prozaicznym, ale też osiągnięciem, było doprowadzenie do przeniesienia siedziby związku. Nie ukrywam, że będąc sekretarzem poniosłem też porażkę. Nie udało mi się mianowicie zjednoczyć całego środowiska. Zawsze były jakieś wewnętrzne wojenki. Dlatego po dwóch latach zrezygnowałem z tej funkcji.

### Nabyte doświadczenie wykorzystujesz teraz w Sochaczewie. Przez kilka lat wice-, a obecnie prezes RC Orkan Sochaczew. Przed jakimi wyzwaniami stajesz?

Bycie prezesem to jedna z najtrudniejszych funkcji w każdym stowarzyszeniu. Zawsze, gdy „coś się pali”, gdy trzeba załatwić jakieś pieniądze, to wszyscy dzwonią do preze-

sa (śmiech). A tak poważnie, to wielka odpowiedzialność za ponad 200 zawodników. Czuję to brzemie. Każdą wolną chwilę staram się poświęcać dla klubu, na czym cierpi moja rodzina. Dlatego korzystając z okazji dziękuję za to, że moja żona i dzieci znoszą tę moją pasję. Z drugiej strony prezes to tylko funkcja. W rzeczywistości nasz klub tworzy spora rzesza ludzi i każdy za coś odpowiada. Mamy m.in. świetną grupę organizacyjną meczów i turniejów, mamy grono rewelacyj-

W ciągu ostatnich trzech lat udało się zwiększyć roczny budżet RC Orkan Sochaczew o blisko 200 procent. To bardzo duży postęp, choć daleko nam jeszcze do niektórych rywali, którzy dysponują w roku kwotami przekraczającymi milion złotych. Dzisiejsza kondycja finansowa klubu i jego wyniki sportowe nie byłyby możliwe bez wsparcia, nazwijmy to, dwóch instytucji: samorządu miejskiego kierowanego przez byłego zawodnika, burmistrza Piotra Osieckiego oraz wiceministra Aktywów Państwowych Macieja Małeckiego, dzięki któremu udało się pozyskać tak potężnych partnerów jak Orlen i ostatnio KGHM.

### Dzięki temu wsparciu klub może sobie pozwolić na ściągnięcie zawodników z zagranicy. Jak w praktyce przeprowadzacie takie transfery?

Pozyskiwaniem zawodników zajmuje się Maciej Brażuk, to on ich wyszukuje, wertuje różne ligi, współpracuje z menadżerami. Każdy z zagranicznych zawodników ma agenta. Nasz klub przedstawia preferencje, wskazujemy pozycje, na które szukamy graczy. Następnie po wysłaniu do agentów tego swojego zapytania ofertowego, otrzymujemy liczne propozycje. I tu zaczyna się najtrudniejszy element całego procesu – weryfikacja zgłoszeń zainteresowanych graczy oraz podjęcie decyzji o wyborze i zaangażowaniu do drużyny.

### Może to nie do końca pytanie do prezesa, ale co twoim zdaniem sprawia, że obcokrajowcy chcą grać w polskiej lidze, tak jak rugbiści z Namibii i RPA reprezentujący barwy Orkana?

W RPA i Namibii rugby jest jak religia. Od najmłodszych lat za jajowatą piłką biegają niemal wszyscy, jest niesamowita konkurencja. Nawet jeśli grają zawodowo, ale nie w najwyższej klasie rozgrywkowej, to otrzymują za to porównywalne pieniądze co w Polsce, czy nawet

mniejsze. Dlatego w pełni rozumiem chłopaków. Przyjeżdżają do Polski, bo mają marzenia, chcieliby przeżyć przygodę na drugim końcu świata. Nawet jeśli ich ambicje sięgają dalej niż ekstraklasa, to mają też świadomość, że z Polski jest znacznie bliżej do Anglii czy Francji.

### Za nami uroczysta gala podsumowująca jubileusz 50-lecia sochaczewskiego rugby. Jakie marzenia i cele na kolejne lata ma prezes RCO?

Pięćdziesiąt lat to nie w kij dmuchał... Mimo to uważam, że to właśnie teraz jesteśmy w przełomowym momencie historii sochaczewskiego rugby. Jak już wspominałem, mamy potężnych, hojnych sponsorów – miasto Sochaczew i spółki Orlen i KGHM. Wierzę, że pozostaną z nami na dłużej, ale mamy też świadomość, że wsparcie od nich nie będzie wieczne. Dlatego staramy się tworzyć strukturę jak w klubach na zachodzie Europy. Ważni są nie tylko ci wielcy, ale również mniejsi, lokalni. Śmiałbym twierdzić, że najważniejsi.

### Kilku ich macie...

I za to wielkie dzięki. Każda złotówka pozyskana od sochaczewskiej firmy cieszy mnie podwójnie. Naszym celem jest zbudowanie grupy 100-200 drobnych sponsorów. Marzy mi się, aby każda lokalna firma wkładała cegiełkę w rozwój sochaczewskiego rugby. To nie musi być od razu wielka kwota. Można zacząć od 200-300 złotych na miesiąc. Współpraca z nami to dla sochaczewskich firm doskonała promocja, bo mamy niemal wszystko: miasto zakochane w tym sporcie, piękny stadion, świetne szkolenie młodzieży, przychylność władz samorządowych i rządowych. Jeśli tylko uda nam się utrzymać aktualny poziom sportowy, jeśli w kolejnych sezonach będziemy zdobywać medale w ekstraklasie, to zbudujemy wokół klubu prawdziwą rodzinną rugby, która przetrwa lata, a drużyna Orkana Sochaczew już na stałe wejdzie do krajowej czołówki.





# Sochaczew jest eko

Nawet w bardzo gorące lata Sochaczew nie ma problemów z dostarczeniem wody do mieszkań i firm, ale patrząc na problemy pobliskich Skierniewic, warto poważnie pomyśleć, jak oszczędzać wodę, racjonalnie gospodarować jej zasobami. Wody deszczowe i roztopowe nie muszą trafiać wprost do rzek, można je rozsądnie wykorzystać i zaoszczędzić pieniądze. I właśnie z tego założenia wyszedł ratusz, planując osiem komponentów składających się na projekt pod nazwą „Rozwój systemów gospodarowania wodami opadowymi na terenie miasta”.

**Daniel Wachowski**

W jego ramach, w 2019 roku zakupiono pojazd Citymaster do utrzymania zieleni miejskiej a przy ul. Parkowej zbudowano wylot odprowadzający do Utraty wody opadowe i roztopowe. W 2020 roku przy Parkowej powstał zbiornik retencyjny na deszczówkę o pojemności 578 m<sup>3</sup>. Następnie zmodernizowano 1,1 km istniejącej sieci i dobudowano nową deszczówkę w ulicach Parkowej, Ogrodowej, Topolowej i Grunwaldzkiej. Potem ekipy przeszły na teren Chemitexu, gdzie ułożyły 1,8 km kanalizacji deszczowej w ul. Wiskozowej, Chemicznej i Włókienniczej. Zadanie obejmowało także montaż studni rewizyjnych, rozbiórkę nieużywaną deszczówkę i starej sieci wodociągowej. Kolejnym krokiem było utwardzenie przepuszczającymi wodę płytami ulic Chemicznej (380 m), Wiskozowej (400 m) i Włókienniczej (770 m), oraz ułożenie asfaltu na Topolowej. W ostatnim etapie, prowadzonym w 2021 roku, ułożono kilometr kanalizacji deszczowej w ul. Płockiej i Łowickiej oraz zbudowano zbiornik retencyjny o pojemności 334 m<sup>3</sup> na terenie



**PO UŁOŻENIU DESZCZÓWKI TOPOŁOWA ZYSKAŁA TAKŻE ASFALT**



**JEDNA Z PRZEBUDOWANYCH DRÓG NA TERENIE CHEMITEXU**

pobliskiej Stacji Uzdatniania Wody.

To już kolejne przedsięwzięcie w dużej części finansowane pozyskanymi przez miasto dotacjami.

Na zadanie zabezpieczono łącznie 14,26 mln zł, ale większość tej kwoty - 9,86 mln - pokryła unijna dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Go-



**BUDOWA ZBIORNIKA RETENCYJNEGO W CHODAKOWIE**

spodarki Wodnej. By spiąć finansowanie, ratusz musiał wykazać się wkładem własnym (4,4 mln zł) i ponownie sięgnął po dotację, lecz tym razem z Funduszu In-

westycji Lokalnych. W ten sposób rząd dołożył do projektu 3,2 mln, a kasa miasta jedynie 1,2 mln. Po trzech latach prac miasto wyposa-

zbiorniki retencyjne i sieć deszczową o wartości ponad 14 mln zł, wykładając z samorządowej kieszeni jedynie 8 proc. kosztów.

## ZDANIEM BURMISTRZA PIOTRA OSIECKIEGO



To kolejny projekt, przy którym mogłem liczyć jedynie na wsparcie radnych z klubów PiS i Sochaczewskiego Forum Samorządowego. Gdy zdobyliśmy prawie 10 mln zł dotacji, wpisałem ten projekt do budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej. W czasie sesji budżetowej, w grudniu 2019 roku, za budżetem i WPF, a zatem i realizacją tego zadania zagłosowali radni Marcin Cichocki, Sławomir Dorywalski, Krystyna Dybiec, Kamila Gołaszewska-Kotlarz, Sylwester Kaczmarek, Arkadiusz Karaś, Selena Majcher, Piotr Pętlak, Renata Sokołowska, Edward Stasiak, Magdalena Zborowska, Sylwester Zdzeszyński. I

chcę im za to wsparcie serdecznie podziękować. Mojej propozycji niestety nie poparli radni PO, Koalicji dla Sochaczewa i Bezpartyjni Samorządowcy: Janusz Bąbała, Robert Błaszczuk, Zofia Denisiewicz, Adam Kłoch, Alicja Korkosz, Jacek Krzemiński, Jolanta Kulpa-Szczepaniak, Teresa Lutyńska.

## ZDANIEM WICEMINISTRA AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH, POŚŁA MACIEJA MAŁECKIEGO



Zabiegałem o rządowe środki na poprawę gospodarowania wodami opadowymi w rejonie ulicy Płockiej oraz na terenie dawnego Chemitexu, bo dzięki temu osiągamy dwa ważne cele. Oszczędność wody poprzez – gromadzenie wód opadowych, tak by można było je powtórnie wykorzystać. Drugi cel ma znaczenie społeczne i gospodarcze – zwłaszcza w Chodakowie. Dzięki przeprowadzonym pracom na terenie Chemitexu miasto zyskało uporządkowany teren, który można zaoferować inwestorom. Mieszkańcy Chodakowa zyskali nawierzchnię na kilku ulicach, a krwawiąca wciąż rana, jaką jest dawny Chemitex, wreszcie zaczyna się goić. Cieszę się, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wsparł te inwestycje, bo kolejne miliony złotych zostały na ziemi sochaczewskiej.